KALEDYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, niedziela 7 października 1928 Nr. 269

NOWY DZIENNIK

...dministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 ...9. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...omunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...omunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Dwa wypadki

Kraków, 6 października

Przed laty już wyraził s[...]raz nasz Teodor Herzl, że kwestji społecznej nie rozwiążą politycy, lecz raczej ludzie nauki i techniki. Zdaje się, że również i kwestji współżycia narodowego nie rozwiąże polityka, a raczej nie rozwiążą — politycy. Zbyt małym jest ich horyzont, zbyt drobnym i ciasnym ich kąt patrzenia na sprawy ludzkie. Poza ograniczonem podwórkiem swojej klasy, swojego stanu, swojego narodu, nie dostrzegają oni wielkiej i nierozerwalnej spólnoty łączącej wszystkich ludzi i wszystkie narody. W ograniczonym ich egoizmie wydaje im się, że możliwy jest dobrobyt i szczęście jednej części społeczeństwa bez dobrobytu i szczęścia całości społeczeństwa, że możliwym jest dobrobyt i szczęście jednego narodu bez dobrobytu i szczęścia całej ludzkości. Cały ich światopogląd zbudowany jest na fundamencie nienawiści i walki, a nie — harmonji i współpracy. Wątpliwą jest przeto rzeczą, czy politycy są tymi, których los powoła do rozwiązania problemów trapiących dzisiejszą ludzkość. Zupełną swą niemoc wykazali oni w okresie poprzedzającym wojnę światową, jeszcze większą podczas wojny, a i dzisiaj, kiedy tęsknota za pokojem i pokojową kooperacją ogarnia całą ludzkość, politycy nietylko nie umieją znaleźć dla niej wyrazu i form organizacyjnych, ale wprost przeciwnie, stają nieraz w drodze najszczytniejszym zamierzeniom i porywom ulatującego wzwyż ducha ludzkiego.

I kwestji współżycia polsko żydowskiego nie rozwiążą z pewnością politycy. Ich mentalność przepojona jest tępym szowinizmem, krąg ich myśli wyczerpuje się na hasłach bojkotu i eksterminacji. W szkole Bismarcka nauczyli się tej „jedynie zbawczej" prawdy i moralności, że bez wytępienia (ausrotten) „wroga" niemożliwem jest szczęście narodu i państwa. Współżycie polsko-żydowskie pchnąć na nowe tory danem chyba będzie ludziom zgoła innym, ludziom innego pokroju, innej struktury duchowej, nie politykom, lecz — ludziom Ducha. Jeśli od kogo, to chyba od tych ludzi wyjdzie hasło i żądanie rewizji dotychczasowego stosunku między narodem polskim a polskiem żydostwem.

Mieliśmy w ostatnich dniach dwa wypadki — drobne wprawdzie i nie posiadające z pewnością historycznej doniosłości, ale bądźcobądź znamienne i symptomatyczne — dwa wypadki, które notujemy z pełną satysfakcją, jako dowód pewnej zmiany nastrojów po stronie elity intelektualnej społeczeństwa polskiego wobec żydostwa, jego postulatów i ideałów. Mamy na myśli przyjęcie ku czci Szaloma Asza, urządzone przez Pen-Klub polski w Warszawie, oraz odczyt o kolonizacji żydowskiej w Palestynie, wygłoszony onegdaj w Krakowie przez p. dra Hupkę. O bankiecie warszawskim piszemy na innem miejscu dzisiejszego numeru. O odczycie zaś p. dra Hupki, o którym również w dzisiejszym numerze szczegółowo informujemy, chcielibyśmy tylko tyle zaznaczyć, że istotnym dla nas nie jest subjektywny sceptycyzm szan. prelegenta co do widoków realizacji państwa żydowskiego w Palestynie, lecz pozytywny i życzliwy jego stosunek do ideału sjońskiego jako takiego. Tu widzimy zaczątek dobrej woli i zrozumienia centralnej idei dzisiejszego żydostwa. P. dr. Hupka dwukrotnie bawił w Palestynie, a życie i fakty pouczyły go o walorach i twórczej sile żydowskiego geniuszu.

Zrozumienie jest pierwszym krokiem do porozumienia, a porozumienie musi wkońcu doprowadzić do uznania praw ludzkich i narodowych, do wzajemnej pokojowej i harmonijnej współpracy.

W. B.

Szowiniści arabscy mobilizują cały świat muzułmański

przeciw Żydom!

Jerozolima. 5. 10. ŻAT. Kursują pogłoski, że koła muzułmańskie przygotowują przy Ścianie Płaczu demonstrację pomimo ogłoszenia zakazu demonstracyj. W najbliższe dni w meczecie Omara ma się odbyć zgromadzenie, które wypowie się przeciwko żądaniom żydowskim do Ściany Płaczu. Najwyższa Rada muzułmańska prowadzi intensywną akcję przeciwko rozszerzeniu praw żydowskich do Ściany Płaczu usiłuje zmobilizować cały świat muzułmański przeciwko postulatom żydowskim. Wysłane zostały depesze do królów Iraku, Persji, Afganistanu, Hedżasu, Egiptu i do organizacyj muzułmańskich w Indjach, Syrji i innych krajach. Depesze te głoszą, że Żydzi zmierzają do zagarnięcia Ściany Płaczu, która stanowi cześć meczetu Omara. Wszyscy muzułmanie są wzywani do udzielenia pomocy współwyznawcom w Jerozolimie.

Dzień jutrzejszy minie w Austrji w spokoju?

Aresztowania wśród komunistów. — W. Neustadt obozem warownym. — Socjaliści uspakajają

Wiedeń. 5. 10. PAT. Zaniepokojenie, które dało się zauważyć wśród ludności wiedeńskiej i na prowincji zwolna znika. Panuje ogólne przekonanie, że mimo gorączkowych wysiłków komunistów, dzień 7 października minie tak w Wiener Neustadt, jak i w całej Austrji spokojnie. Dziś przedpołudniem usiłowali, jak donosi „W. All. Zg." komuniści w dzielnicy wiedeńskiej Ottagring podburzyć robotników do proklamowania strajku generalnego. Po zjawieniu się policji tłum natychmiast rozprószył się. Od wczoraj nadchodzą do W. Neustadt liczne transporty wojska i żandarmerji. Linja demarkacyjna ustalona między stronnictwami będzie obsadzona wojskiem już w sobotę w południe. Policja wiedeńska zarządziła na niedzielę ścisłe pogotowie. Aby przeszkodzić rozszerzaniu niepokojących pogłosek zorganizowała wiedeńska dyrekcja policji osobną służbę sprawozdawczą. „Arbeiter Zg." wzywa dziś robotników wiedeńskich, aby nie wyjeżdżali w niedzielę do W. Neustadt. Władze polityczne w W. Neustadt aresztowały dziś 10 komunistów pod zarzutem zdrady stanu.

Parlament austrjacki obraduje obecnie nad projektem rządowym w sprawie reformy ustawy o ochronie lokatorów. Obrady toczą się spokojnie. Socjaliści nie stosują obstrukcji technicznej. Po ukończeniu pierwszego czytania, co ma nastąpić w dniu dzisiejszym, projekt będzie odesłany do osobnej komisji.

Ustalanie budżetu Min. Spraw Wojskowych

Konferencje marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 10. Sin. Marszałek Piłsudski odbył dzisiaj cały szereg konferencyj w związku z budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych. I tak przyjął marszałek w Belwederze wiceministra gen. Konarzewskiego, następnie zastępcę szefa administracji generała Zarzyckiego oraz cały wydział budżetowy Min. Spraw Wojskowych. Omówione były szczegóły budżetu Ministerstwa na rok 1929/30. Prace te trwały cały dzień dzisiejszy. Na jutro zapowiedziana jest w Belwederze konferencja marszałka z premjerem Bartlem i ministrem skarbu. Wedle wiadomości, pochodzących z kół autorytatywnych, **budżet tego resortu ma być utrzymany na zeszłorocznym poziomie.**

Obrady Międzynar. Biura Pracy w Warszawie

Warszawa, 5 10 (Sin) Dziś o godzinie 10 przedpołudniem w gmachu Prezydjum Rady ministrów rozpoczęły się obrady komisji budżetowej Międzynarodowego biura pracy. Obradom przewodniczył prezes Rady administracyjnej p. A. Fontaine. Uroczyste otwarcie 42. sesji Rady administracyjnej biura pracy nastąpiło dziś popołudniu.

Warszawa. 5. 10. Sin. P. Prezydent wydaje na cześć p. Thomasa i uczestników kongresu rady administracyjnej w nadchodzącą niedzielę herbatkę.

Propaganda bolszewicka uniemożliwia

podjęcie normalnych stosunków między St. Zjedn. a Rosją

Wiedeń 5. 10. PAT. Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że amerykańskie władze rządowe skonfiskowały w ostatnich tygodniach liczne dokumenty, które są niezbitym dowodem, iż sowiety uprawiają w Stanach Zjednoczonych rozległą propagandę polityczną przy pomocy znacznych środków pieniężnych. Z dokumentów wynika między innemi, że sowiety uprawiały również propagandę wśród wojsk amerykańskich w Chinach. Prezydent Coolidge oświadczył, **że wobec tej wrogiej propagandy przywrócenie przyjaznych stosunków między Rosją sowiecką a Stanami Zjednoczonymi staje się coraz bardziej nie możliwe.**

Tokio. 5. 10. (AW) W związku z zamachem na mikada dokonano tu licznych aresztowań. Według wiadomości prasowych liczba aresztowanych sięga 300 osób. Japońska partja robotnicza została przez władze rozwiązaną. Prasa wyraża jednozgodną opinję, iż zamach inspirowany był przez zachodniego sąsiada, ściślej — Komintern.

Mac Donald nie wierzy w szczerość sowieckich propozycyj rozbrojeniowych

Londyn. 5. 10. PAT. Przemawiając na konferencji Labour Party w Birmingham Mac Donald oświadczył, że sowieckie propozycje rozbrojeniowe nie mogą być brane pod rozwagę. Mac Donald jednak sądzi, że całkowite rozbrojenie jest ideałem, do które go należy dążyć. Przemówienie Mac Donalda było wielokrotnie przerywane przez ekstremistów.

Hasła „rozbrojeniowe" sowietów w praktyce

Moskwa. 5. 10. (AW) W tych dniach zakończyła obrady wszechsowiecka konferencja prasowa. Zamykając ostatnie zebranie szef departamentu politycznego czerwonej armji i członek wojskowego komitetu rewolucyjnego p. Puknow powiedział co następuje: Nie wystarczy organizować kampanji prasowej podczas manewrów, lub organizować od czasu do czasu „tygodnie wojenne", **każdy dziennik we wszystkich swych numerach opisywać powinien w sposób atrakcyjny armję i wojnę, nie licząc się zupełnie z tem, że zagranica może to nazwać „czerwonym militaryzmem".**

Związek kontrrewolucjonistów rosyjskich -- na śmierć i życie

Rostow nad Donem, 5. 10 PAT. Rozpoczął się tu proces orgnaizacji kontrrewolucyjnej, złożonej ze studentów intytutu rolniczego. W skład organizacji wchodzili synowie byłych oficerów, urzędników i duchownych. Tajność tej organizacji, mającej na celu szerzenie działalności kontrrewolucyjnej przeciwko ustrojowi sowieckiemu, była utrzymywana pod groźbą kary śmierci, której podlegać miał nietylko każdy, ktokolwiek zdradzi istnienie organizacji, lecz także każdy z członków opuszczający szeregi organizacji. Jeden z członków organizacji, który z niej wystąpił, został już zabity.

•

Moskwa. 5. 10. (AW) Sowiet moskiewski dla uczczenia rocznicy rewolucji październikowej postanowił zakupić 70.000 metrów czerwonego sukna. Suknem tem ma zamiar ozdobić wszystkie gmachy rządowe w mieście.

• • •

Moskwa. (AW) Donoszą tu z Charkowa, iż w licznych miejscowościach Ukrainy rozpoczęto dobroczynne odżywianie ludności przy pomocy oddziałów wojskowych kuchni polowych. Blisko 850.000 ludności korzysta z tych koniecznych udogodnień, które kosztować będą rząd sowiecki około miljona rubli.

Sytuacja w strajku łódzkim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 10. Sin Z Łodzi donoszą, że w sytuacji strajkowej na terenie łódzkim nie zanotowano dziś żadnych zmian. Wszystkie wielkie i małe warsztaty fabryk włókienniczych są unieruchomione. Agitatorzy komunistyczni czynią starania, by rozszerzyć strajk poza obręb łódzkiego centrum. Między innymi w Częstochowie pojawili się emisarjusze komunistyczni, którzy namawiają robotników do porzucenia pracy pod pozorem, że rzucone zostało hasło strajku generalnego.

Warszawa, 5 10 Sin. Mimo wezwania Zarządu Głównego Związku włókienniczego do demonstracyjnego strajku w całym przemyśle włókienniczym strajk taki narazie nie grozi, gdyż warszawskie fabryki włókiennicze mają ze swymi robotnikami inne umowy, aniżeli obowiązujące obecnie w przemyśle łódzkim.

Polski monopol spirytusowy w Gdańsku

Warszawa, 5 10 (AW) Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło prace w związku z projektem wprowadzenia na obszarze Wolnego Miasta Gdańska monopolu spirytusowego. Prace te mają na celu ujednostajnienie przepisów monopolowych Gdańska i Polski.

Komisja Reichstagu żąda od Ligi Nar. ochrony mniejszości nar.

Berlin, 5 10 PAT. W wyniku obrad komisja spraw zagranicznych Reichstagu po dyskusji nad sprawozdaniem kanclerza o przebiegu rokowań genewskich, przyjęła znaną już z wczorajszych doniesień rezolucję w sprawie Nadrenji. Komisja zwraca się przy końcu rezolucji do rządu z prośbą o dalsze oddziaływanie w kierunku szybkiego i zadawalającego rozwiązania zagadnienia ewakuacji Nadrenji i powszechnego rozbrojenia. Poza tą rezolucją zasadniczą komisja spraw zagranicznych przyjęła również rezolucję specjalną w sprawie mniejszości, treści następującej: **Komisja spraw zagranicznych Reichstagu daje wyraz swojej trosce co do rozwoju prawny położenia mniejszości. Komisja wzywa rząd Rzeszy, aby występował w Lidze Narodów za poświęceniem większej uwagi i troski tak doniosłemu zagadnieniu, jak sprawa ochrony mniejszości".**

Nowa afera Pauly'ego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 10. Sin. Inżynier Pauly, który w swoim czasie na wiecu publicznym obraził ministra pocz. Miedzińskiego, stał się „bohaterem" nowej afery. Miała ona miejsce w związku artystów scen polskich. Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie tego związku, w którem uczestniczyła jako delegatka Teatru Narodowego artystka Zachorska, małżonka inż. Pauly'ego. Na posiedzeniu prezes związku p. Śliwicki odezwał się pod adresem p. Zahorskiej w sposób niegrzeczny. Dotknięta tem p. Zahorska zażądała od sądu honorowego satysfakcji.

Wobec tego, że sąd honorowy zwlekał z załatwieniem tej sprawy, inż. Pauly zgłosił się u p. Śliwickiego i zażądał od niego rozmowy, w czasie której znieważył czynnie prezesa związku, rzucając pod jego adresem słowa: Pani Pauly obrażać nie wolno, a to pan ma na pamiątkę. Sprawa ta znajdzie epilog w sądzie honorowym. Zajście to wywołało oczywiście wielkie zainteresowanie w warszawskim świecie teatralnym.

Zamach czy figiel?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 10 Sin. Do ministerstwa spraw wewnętrznych nadeszła wiadomość ze Śniatyna o rozbiciu zbiorników wody w nadgranicznem miasteczku Śniatynie. Wskutek tego miasto zostało pozbawione wody. Władze przypuszczają, że chodzi tutaj o zbrodnię na tle politycznem. Władze komunalne w Śniatynie poczyniły kroki celem naprawy tych zbiorników.

Drogi do uzdrowienia bilansu handlowego

(Dokończenie).

Jednostronne utworzenie syndykatów eksportowych wyłącznie z reprezentantów produkcji równałoby się monopolizowaniu eksportu w rękach producentów, zmuszonych prowadzić swoje politykę handlową z punktu widzenia całokształtu swojej produkcji, a więc także polityki cennikowej krajowego rynku konsumcyjnego i mających zainteresowanie w uzyskaniu z produkcji jaknajwyższych dochodów, zamiast obrócić zyski na ulepszenie i potanienie produkcji, celem podniesienia naszej zdolności konkurencyjnej na zagranicznych rynkach.

Tylko Syndykaty eksportowe (Związki eksporterów) utworzone z reprezentantów wszystkich sfer gospodarczych, trudniących się eksportem, a więc reprezentantów rolnictwa, przemysłu i handlu eksportowego, dają gwarancję postępu w naszych staraniach o podniesienie eksportu i rozszerzenie naszej ekspanzy gospodarczej. —

Ad b). Jest udowodnioną rzeczą, że skartelizowanie lub zmonopolizowanie eksportu w rękach jednej tylko grupy odbija się ujemnie na jakości produkcji i zdolności konkurencyjnej danej gałęzi przemysłu, i że tylko uznana na całym świecie (prócz Rosji Sowieckiej) wolność handlu eksportowego prowadzonego przez **wszystkie** przedsiębiorstwa eksportowe jest gwarancją wzmożenia eksportu. Główną zasadą Syndykatów eksportowych powinna zatem być: wolność swobodnego jak dotychczas eksportowania towarów przez wszystkich członków syndykatu. Celem uniemożliwienia niezdrowej konkurencji na zagranicznym targu zaprowadzi syndykat w razie potrzeby t. zw. konwencje cennikowe zależnie od chwilowej konjunktury w danej branży.

Bank Eksportowy. Zbyteczną jest rzeczą podkreślić ważność założenia takiej instytucji przy mizerji kredytowej, panującej na naszym rynku pieniężnym. Idzie głównie o to, ażeby eksporterom udostępnić tani kredyt dewizowy według zagranicznej stopy procentowej. Będzie to połączone z korzyścią dla naszego bilansu płatniczego, gdyż obecnie wskutek zbyt wysokiej stopy dyskontowej olbrzymia część dewizowego materjału rymesowego naszych eksporterów odchodzi do zagranicznych banków, które chętnie przyjmują te dewizy za stopą dyskontową o połowę tańszą jak w Polsce. Byłoby wskazanem, ażeby również Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego rozszerzyły kredyty dewizowe dla przedsiębiorstw eksportowych, których kontyngenty kredytowe przez dewaluację złotego automatycznie się obniżyły o blisko 50 procent. —

Możnaby jeszcze wyliczyć mnóstwo dalszych środków prowadzących do podniesienia wywozu, nie dadzą się wszystkie omówić w ramach artykułu dziennikarskiego. Najważniejszą rzeczą jest, aby Rząd względnie Państwowy Instytut Eksportowy nie traktował tego trudnego problemu szablonowo i biurokratycznie lecz indywidualnie i szybko według potrzeb w danej chwili. Dla przykładu dwa fakty:

Pewna wielka i eksportująca połowę swojej produkcji fabryka zatrudniająca 200 robotników musiała zastanowić ruch z powodu niemożności zapłacenia podatku majątkowego. Fabryka do dzisiejszego dnia jest nieczynną...

Po wybuchu wojny celnej polsko-niemieckiej cały polski przemysł naftowy znalazł się w ciężkiej sytuacji, gdyż Niemcy importowały przeszło 60 procent polskiej naftowej produkcji eksportowej. Kryzys obecny w polskim przemyśle naftowym datuje się właśnie od chwili zatargu gospodarczego z Niemcami, które wydały zakaz przywozu polskich produktów naftowych. Dopiero po wybuchu strajku angielskiego nasz przemysł naftowy zdołał znaleźć nowe rynki zbytu w północnych krajach przez Gdańsk. Zbyt ten skurczył się jednak ostatnio do minimum z powodu konkurencji amerykańskiej. Byłoby rzeczą bardzo łatwą po wybuchu zatargu celnego po porozumieniu się zainteresowanych grup zawodowych polskich i niemieckich zawrzeć fragmentaryczną prowizoryczną umowę naftową, analogicznie do umowy drzewnej, — na nie doszłoby do kryzysu naszego przemysłu naftowego. Obecnie trudniej będzie wyprzeć amerykańskich i angielskich importerów, którzy zajęli miejsce polskiego przemysłu naftowego na niemieckim rynku.

Celowa systematyczna praca czynników rządowych i polskiego Instytutu Eksportowego w porozumieniu z zainteresowanemi sferami gospodarczemi przy zastosowaniu wyżej omówionych środków przyczyni się bezwzględnie do aktywizacji naszego biernego bilansu handlowego.

Emil Hollaender.

Kotel Maarawi powinien być w posiadaniu Żydów

Wypadki pod Murem Płaczu w Jerozolimie zwróciły uwagę na niewyjaśnioną i nieuregulowaną sytuację żydowskich miejsc świętych w Palestynie. „Kotel Maarawi" jest pomnikiem przeszłości żydowskiej, drogim każdemu Żydowi. A jednak po dzień dzisiejszy znajduje się on niejako w rękach Arabów, którzy zgłaszają ciągle pretensje do tej pamiątki żydowskiej, dopuszczają często do muru tylko za specjalną opłatą i utrzymują okolice muru jakoteż sam mur w ciągłem zaniedbaniu. Obok Kotel Maarawi znajdują się od najdawniejszych czasów małe domki arabskie na gruntach należących do muzułmańskiej Rady religijnej. Między tymi domkami a Kotel Maarawi ciągnie się wąskie podwórze, które Arabowie, mieszkający niedaleko muru uważali za swoją własność. Wskutek tego Żydzi, chcący dojść do muru musieli składać Arabom pewną opłatę. Trwało to do czasu, gdy Mojżesz Montefiore uzyskał u rządu tureckiego zarządzenie, że wąskie podwórze niedaleko Kotel Maarawi zostało uznane za ulicę, gdzie Żydzi mogą swobodnie odprawiać modlitwy. Od owego czasu nie zdarzył się żaden znaczniejszy konflikt z Arabami. Dopiero w roku 1925, kiedy Żydzi ustawili ławki we wspomnianej uliczce obok Muru Płaczu, Arabowie wysunęli żądanie, by ławki te natychmiast usunąć. Żądanie to motywowali okolicznością, że wedle ustaw tureckich, obowiązujących obecnie w Palestynie, można nabyć prawo własności do miejsca, jeśli się na niem buduje, lub też tylko stawia ławki. Wówczas to policja jerozolimska gwałtem usunęła ławki, co wywarło przykre wrażenie w kołach jiszuwu palestyńskiego. Żydzi na całym świecie zaprotestowali, ale na tem zakończył się cały incydent. W ostatni Jom Kipur zdarzyło się to samo z parawanem oddzielającym modlących się mężczyzn od kobiet.

Zerwała się burza protestów, ale czy i tym razem ma się skończyć na protestach? Do nieustępliwości w tej sprawie nawołuje redaktor „Momentu" p. Cwi Prylucki, który już dawniej wystąpił z propozycją wykupienia gruntów około Kotel Maarawi. Autor przypomina, że po oddaniu Palestyny pod nadzór Ligi Narodów powstała specjalna komisja, mająca za zadanie chronić miejsca święte wszystkich religij w Palestynie. Świętości wszystkich innych religij są w sytuacji o wiele lepszej, niż święte miejsca żydowskie. Tak np. grób Chrystusa znajduje się w faktycznem posiadaniu duchowieństwa chrześcijańskiego. Również mahometańskie świętości znajdują się w posiadaniu duchowieństwa muzułmańskiego. Tylko Kotel Maarawi jest własnością niejako wspólną wszystkich. Nie ulega wątpliwości, że przy odpowiedniej akcji w komisji Ligi Narodów mogłoby żydostwo palestyńskie uzyskać prawo do ochrony i konserwacji Kotel Maarawi. Trudność do niedawna polegała na konieczności usunięcia małych domków arabskich z terenu Muru Płaczu. Ale trudność tę można obecnie usunąć na zasadzie nowej ustawy, przyznającej rządowi palestyńskiemu prawo wywłaszczenia miejsc i budowli osób prywatnych dla celów, które rząd uznaje za ważne. Żydostwo palestyńskie chętnie zgodzi się na udzielenie odpowiedniego miejsca dla Arabów, jako odszkodowanie za opróżnienie miejsc przy Murze Płaczu. Rabinat naczelny w Palestynie powinien w pierwszym rzędzie interwenjować w tej sprawie w komisji Ligi Narodów. Jeśli wszystkie instytucje żydowskie w Palestynie zorganizują wspólną akcję na rzecz Muru Płaczu, wówczas znajdą napewno poparcie moralne i materjalne wszystkich sfer żydostwa na świecie, dla których Kotel Maarawi pozostał symbolem naszej świetnej przeszłości. Nie należy przeto zadowolić się akcją protestacyjną — pisze p. C. Prylucki — lecz uczynić należy coś rzeczywistego, by „uwolnić Kotel Maarawi z niewoli" i uniemożliwić na przyszłość takie incydenty, jakie miały miejsce podczas ostatniego Jom Kipur.

Z RUCHU HEBRAJSKIEGO

Zjazd nauczycieli hebrajskich

Dnia 1. bm. odbył się w Tarnowie zjazd nauczycieli hebrajskich zachodniej Małopolski i Śląska. Zjazd, w którym brało udział 23 nauczycieli, zagaił p. Ch. Z. Szojchel z Rozwadowa, który nakreślił nader ciężkie warunki, wśród których nauczyciele hebrajscy zmuszeni są pracować. Niedocenianie znaczenia ich pracy wychowawczej przez społeczeństwo żydowskie powoduje, że kursa i szkoła hebrajska zależne są od konjunktury chwili. Niestałość zaś zajęcia oraz minimalne wynagrodzenie załamały egzystencję prawie że wszystkich nauczycieli na prowincji. Położenie ich pogarsza się obecnie prawie z dnia na dzień.

P. M. Szmulewicz z Krakowa wygłosił referat o kwestji szkoły hebrajskiej w naszym okręgu. Należy przeprowadzić intenzywną propagandę wśród społeczeństwa żydowskiego, które powinno wziąść na siebie obowiązek utrzymania swej szkoły i w ten sposób polepszyć byt nauczycielom. Nauczyciele zaś obowiązani są do prowadzenia kursów i klas wedle z góry ściśle nakreślonego planu. Należy baczyć na ścisłość egzaminów i świadectw, co przyczyni się niewątpliwie do podniesienia autorytetu szkół i kursów. Nauczyciele nie powinni lekceważyć religji, co bardzo często odstręcza rodziców dzieci od nowoczesnej szkoły hebrajskiej.

Następnie nakreślili delegaci po kolei obraz warunków, wśród których pracują. Był to wielki akt oskarżenia przeciwko społeczeństwu żydowskiemu oraz przeciwko działaczom sjońskim o indyferentyzm w sprawie tak ważnej i istotnej, jak wychowanie młodzieży.

Z powodu rozwinięcia się obszernej dyskusji nad poruszonymi tematami musiała odpaść z porządku dziennego sprawa programu nauki języka hebrajskiego i literatury dla dorosłych.

Po dłuższej dyskusji wybrano komitet złożony z czterech nauczycieli zamieszkałych w Krakowie, który ma poczynić wszelkie przygotowania celem zorganizowania wszystkich nauczycieli zach. Małopolski i Śląska w związek zawodowy.

Prace te mają być ukończone do 1. stycznia 1929. Komitet powyższy wysłał już do wszystkich nauczycieli okólniki, kwestjonarjusze oraz deklaracje celem ich wypełnienia. Po opracowaniu tego materjału zostanie po raz drugi zwołany zjazd nauczycieli do Krakowa celem ukonstytuowania się związku.

O. S.

— **KOŁO ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH „AWODAH"** (Rynek Gł. 29, I. p.) urządza dla swych członków z dniem 15 bm. turniej szachowy z nagrodami o mistrzostwo Koła. Uprasza się członków Koła, chcących brać udział w turnieju o zapisywanie się u kol. Spaltera codziennie od godziny 8—9 wiecz.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m 44	Październik **6** Sobota 20 Tiszri 5689	Zachód słońca 17 m. 02

Józef Sprinzak w Krakowie

Z okazji obradującej w naszem mieście konferencji centralnych komitetów S. P. P. Hitachdut wschodniej Europy bawi w Krakowie tow. Józef Sprinzak, jeden z najbardziej zasłużonych i oddanych przywódców ruchu sjonistycznego, a w szczególności żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie. Tow. Sprinzak był członkiem poprzedniej światowej egzekutywy sjonistycznej z ramienia organizacji robotniczej i jako taki położył ogromne zasługi na polu sjonizmu zwłaszcza w ciężkim okresie przezwyciężonego już obecnie kryzysu. Tow. Sprinzak jest przywódcą org. Hapoel Hacair w Palestynie, będącej odpowiednikiem Hitachdutu, i jako delegat tej organizacji bawi właśnie w Europie. Szersza publiczność żydowska będzie miała sposobność poznania p. Sprinzaka na odczycie, który wygłosi w poniedziałek 8 bm. o godz. 7'30 w wielkiej sali kahału nt. „Sytuacja w Palestynie i sjonizmie".

Interesujący wywiad z p. Sprinzakiem ogłosimy w jednym z najbliższych numerów.

Z okazji konferencji wschodnio europejskiej bawi pozatem w Krakowie szereg wybitnych przywódców Hitachdutu, jakoto Dr Hellman z Lwowa, Dr Lerner z Rumunji, nadto pos. Heller, Dr Meiter, Dr Schwarz ze Lwowa, Dr A. Tartakower i Józef Lewi z Łodzi i w. in.

Dziś obchody ku czci Dietla

Dziś, w sobotę odbędą się uroczyste obchody ku czci pierwszego prezydenta m. Krakowa i długoletniego profesora Uniw. Jag. Dra Józefa Dietla, z powodu 50-tej rocznicy jego zgonu.

O godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, a o godz. 11.30 akademja w Auli Uniw. Jag.

* * *

Wczoraj popołudniu rozpoczął w Krakowie obrady IV. Zjazd Polskich Historyków i Filozofów Medycyny. Otwarcie zjazdu nastąpiło w auli Uniw. Jag. przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego prof. Szumlakowskiego. Po przemówieniach powitalnych wygłoszone zostały referaty przez dyr. A. Chmiela n. t. „Józef Dietl", jako rektor U. J." i przez prof. Wrzoska z Poznania n. t. „Dietl, jako asystent i zastępca profesora historji naturalnej w Wiedniu". Dziś uczestnicy Zjazdu wezmą udział w obchodach ku czci 50-tej rocznicy zgonu prof. Dietla. Obrady zjazdu trwać będą do niedzieli. Bierze w nich udział szereg uczonych z całej Polski.

* * *

Wystawa rękopisów i druków przyrodniczo-lekarskich od XIII. do XVI wieku w Bibljotece Jagiellońskiej otwarta zostanie w niedzielę 7 bm. o godz. 12 w południe dla członków zjazdu historyków i filozofów medycyny i zaproszonych osób, o godzinie 1-ej zaś dla publiczności. Zwiedzać można wystawę w niedzielę 7 od godz. 1—2, w dni powszednie (od 8 do 13 bm.) od godziny 12—1, w niedzielę 14 bm. od godziny 12—2. Wstęp 50 gr. Ilustrowany katalog wystawy do nabycia na miejscu.

We środę, dnia 10 bm. o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. uroczyste posiedzenie ku uczczeniu pamięci Józefa Dietla, które zagai prezes prof. Dr. Latkowski, następnie wygłosi odczyt Dr. Szczeklik p. t. „O poglądach Dietla na upust krwi w zapaleniu płuc".

—o—

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA" ukaże się z powodu końcowych świąt Sukkot, w poniedziałek rano o zwykłej porze.

Dzisiejszy numer z powodu wcześniejszego zamknięcia redakcji nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich. Z braku miejsca odpadł w dzisiejszym numerze dział szachowy

— NOWY KONSUL CZESKI W KRAKOWIE. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił z d. 30 sierpnia br. exequatur konsulowi Republiki Czechosłowackiej Dr Arturowi Maixnerowi z siedzibą w Krakowie.

— NOMINACJE W KURATORJUM KRAKOWSKIEM. W najbliższym czasie p. minister oświaty ma mianować p. Wł. Witkowskiego pełniącym obowiązki wizytatora szkół zawodowych w kuratorjum krakowskiem, zaś p. Strasburgerową dyrektorkę państwowej żeńskiej szkoły zawodowej w Krakowie, pełniącą obowiązki instruktorki szkół zawodowych żeńskich.

KONCESJE SZKÓŁ I KURSÓW ZAWODOWYCH. Kuratorja szkolne przystępują obecnie do rewizji koncesji i podstaw organizacyjnych wszystkich szkół i kursów zawodowych. Szkoły i kursy nie oparte na odpowiednich koncesjach, będą stopniowo likwidowane.

— BUDOWA DOMU STARCÓW ŻYDOWSKICH. Jak wiadomo, z powodu budowy czwartego mostu na Wiśle musi budynek zakładu dla starców żydowskich przy ul. Krakowskiej ulec zburzeniu. Na ostatniem posiedzeniu wydziału stowarzyszenia, utrzymującego zakład ustalono wysokość odszkodowania, od rządu i gminy m. Krakowa za budynek ten zażądać się mającego. Po otrzymaniu odszkodowania przystąpi krakowska gmina żydowska do budowy nowoczesnego zakładu dla starców i nieuleczalnie chorych, a całe stowarzyszenie przejdzie na własność gminy żydowskiej, która już uchwaliła na cel budowy zaciągnąć pożyczkę w kwocie 400.000 zł.

— POKAZY LOTNICZO GAZOWE zapowiedziane w Krakowie na dziś sobotę godz. 3 popołudniu i na niedzielę god z.2 popołudniu wywołały w całem mieście ogromne zainteresowanie. Pokaz ataku lotniczego, który ma odbyć się dziś popołudniu, będzie wielką próbą sprawności gotowości obronnej przed tym najstraszniejszym środkiem przyszłych wojen tj. bombami lotniczemi i gazami trującemi. Toteż ludność cywilna nie powinna lękać się przed powyższą próbą i zachować się podczas całego pokazu według zarządzeń kierownictwa pokazu i organów policyjnych. W niedzielę będzie świetne widowisko lotnicze i pokaz ataku piechoty wśród gazów i dymów, przyczem będzie użyta broń ślepa, granaty ćwiczebne petardy i bomby lotnicze. Początek tego pokazu punktualnie o godz. 2-giej popołudniu. Wstęp 50 gr od osoby, młodzież szkolna i szeregowi 20 gr.

W związku z urządzeniem przez Ligę Obrony przeciwgazowej gazów pokazowych, magistrat wstrzymuje wszelki ruch kołowy przez Rynek główny dziś w sobotę od godz. 3 do 4 i pół popołudniu, oraz jutro w niedzielę od godz. 2 do 4 popołudniu przez Aleje 3 Maja na Błoniach.

— O BUDOWĘ DOMU TOWARZYSTWA RATUNKOWEGO. Onegdaj odbyło się posiedzenie pełnego wydziału krak. towarzystwa ratunkowego pod przewodnictwem prezesa dyr. Krzyżanowskiego. Na wstępie powitał prezes nowowybranych członków pp. Dra Woyciechowskiego i dyr. Stanisława Nowakowskiego, poczem przedłożył szczegółowe sprawozdanie z czynności za ostatni kwartał, oraz zawiadomił wydział, że w ostatnich dniach z ramienia ministerstwa spraw wewnętrznych zwiedzał urządzenia pogotowia inż. Rudolf który z wielkiem uznaniem wyraził się o organizacji pogotowia. Wkońcu poruszył prezes sprawę budowy własnego domu, nad którąto sprawą wywiązała się żywa dyskusja. Sprawozdanie lekarskie przedłożył kierownik pogotowia Dr Drozdowski.

— KOMISJA DROGOWO KANAŁOWA i gruntowa na onegdajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego uchwaliła cel odwodnienia laboratorjum maszynowego Akademji Górniczej wykonać w ul. Reymonta budowę kanału miejskiego, jak również zatwierdziła projekt i kosztorys budowy kanału m. na pl. Kossaka, w ul. Wandy i w części ul. Grzegórzeckiej w Dz. XIX. przyjęła do wiadomości sprawę wybudowanych kanałów w ul. Masarskiej i na pl. św. Ducha, oraz zatwierdziła projekt i kosztorys uporządkowania pl. Kossaka. Celem kontynuowania rozpoczętej budowy kolektorów zachodnich i na pokrycie kosztów odwodnienia kościoła Marjackiego, komisja przyznała dodatkowe kredyty.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. W dniu wczorajszym otrzymał na naszym uniwersytecie stopień doktora praw p. Marjan Frauenglas, rodem ze Zbaraża.

— KLINIKA MEDYCZNA U. J. W KRAKOWIE (ul. Kopernika l. 15) przyjmuje nadal z początkiem nowego roku szkolnego tj. od 1 bm. chorych zgłaszających się w ambulatorjum kliniki codziennie do godziny 8 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

— KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ urządzony staraniem dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie rozpocznie się dnia 15 bm. i trwać będzie 3 miesiące. Program kursu obejmuje: rysunek form, krajanie form, wykonywanie przedmiotów galanterji skórniczej jak: torebki, portfele, portmonetki, teczki itd. Przyjęte być mogą także osoby nie zawodowe. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 8—2 popoł. (ul. Smoleńska 9).

— SPRYTNA „DOSTAWCZYNI" POSAD. Marja Gut służąca zam. przy ul. Topolowej zgłosiła do policji, że przed miesiącem nieznana jej kobieta podająca się za Zofję Lukowską wyłudziła od niej pod pozorem wyrobienia posady w fabryce tytoniu kwotę 200 zł i garderobę wartości 100 zł. W podobny sposób owa kobieta wyłudziła również od Marji Fita służącej przy ul. Miodowej l. 2 kwotę 47 zł i garderobę wartości 67 zł.

— ZNOWU WŁAMANIE W JASNY DZIEŃ! Dnia 4 bm. między godz. 13 i 14'45 dostali się nieznani sprawcy do sklepu księgarni TSL. przy ul. Anny l. 5 przy pomocy wytrycha lub podrobionego klucza otworzywszy żaluzję a następnie szufladę biurka jakiemś narzędziem i skradli kwotę 556 zł 56 gr. — Ci sami sprawcy w tymże czasie dostali się również przy pomocy wytrycha do wypożyczalni TSL. na I piętrze, gdzie również otworzyli szufladę biurka jednak nic nie skradli. Dochodzenia w toku.

— ZA KRADZIEŻ wiktuałów z wozu na ul. Wielickiej aresztowany został Jan Fraś (lat 25) z Woli Duchackiej. — Franciszek Klęsk (lat 32) aresztowany został za kradzież farb i innych przedmiotów z fabryki „Sowa" przy ul. Płaszowskiej.

— POŻAR — BEZ SZKODY. W piwnicy Wincentego Potoka przy pl. Groble l. 1 zapaliła się słoma wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła, szkoda nie powstała żadna.

Czuwajcie nad własnem prawem!

Po 15 października będzie za późno!

Wrogowie demokratycznej ordynacji wyborczej, wszyscy ci, którzy chcieliby ograniczyć ilość wyborców, prowadzą agitację przeciw składaniu deklaracyj wyborczych. W ten sposób chcą ci „przyjaciele ludu" zdyskredytować obecną ordynację wyborczą i wykazać, że społeczeństwo same nie chce rozszerzenia prawa wyborczego.

Żydowska Gmina w Krakowie, licząca blisko 40.000 dusz żydowskich, będzie przy obecnej ordynacji wyborczej miała zaledwie 8 do 9 tysięcy wyborców. Ale i ta, stosunkowo bardzo nieznaczna ilość jest za wielką dla tych, którzy obecnie agitują przeciw składaniu deklaracyj.

Dlatego też należy zawczasu ostrzec wyborców, by nie dali się odstraszać. Walka toczyć się będzie o przyszłe oblicze gminy żydowskiej w naszem mieście. O to, czy ma ona być jedynie instytucją administrującą codzienne drobne sprawy, czy też prawdziwie żydowską gminą, czującą się cześcią wielkiego organizmu żydowskiego i mającą głębokie zrozumienie dla wszystkich spraw narodowych i religijnych żydostwa.

Sfery ortodoksyjne doskonale rozumieją ważność obecnej akcji wyborczej i rozwijają silną agitację. Tem mniej nie wolno zasypiać sprawy tym wszystkim, którzy pragną, by przyszła gmina żydowska była także ostoją spraw narodowego renesansu, kultury żydowskiej i strażniczką gospodarczych interesów kupiectwa i rękodzielników żydowskich.

Zwracamy uwagę wyborcom, że ordynacja wyborcza do kahałów reguluje prawo wyborcze inaczej, niż przy wyborach do Sejmu. Przy tych ostatnich władze same ściągają obywateli na listę wyborców, przy wyborach do Kahału wyborca sam rozstrzyga o tem, czy będzie miał prawo wyborcze, czy też nie.

JEŚLI NIE ZŁOŻYCIE DEKLARACYJ NA CZAS, SAMI SOBIE PRAWO WYBORCZE ODBIERACIE. Ponieważ wśród obywateli kręcą się agitatorzy, którzy deklaracje odbierają, aby je niszczyć, zwłaszcza u przeciwników politycznych, PRZETO TRZEBA DOBRZE UWAŻAĆ NA TO, KOMU DEKLARACJĘ ODDAJECIE.

Nie zwlekajcie! Czas jest krótki. Nie jeden z Was przyjdzie do urny wyborczej, przekonany, że ma prawo wyborcze i z oburzeniem się dowie, że nie jest na liście, bo nie złożył deklaracji. Wtedy będzie zapóźno.

SKŁADAJCIE TEDY DEKLARACJĘ NATYCHMIAST, W BIURZE WYBORCZEM, STRADOM 15.

Odezwa!

We wtorek dnia 9 b. m. odbędzie się jesienna zbiórka na rzecz Zakładu Wychowawczego sierót żyd. przy ul. Dietla. Bez nadmiernej skromności stwierdzamy, iż instytucja ta stoi na wysokości swego zadania, a jeżeli tak jest, to mamy to w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia żyd. społeczeństwu krakowskiemu, które na każdy nasz apel, na każdy nasz zew z wydatną spieszy pomocą. O tę właśnie pomoc obecnie znów prosimy. Niechaj w dniu zbiórki nikt nie poskąpi grosza dla naszych sierót, niechaj każdy spełni swój społeczny, obywatelski obowiązek!

Dr. Maurycy Epstein, sekretarz. Dr. med. Rafał Landau, prezes.

Kraków, dnia 5 października 1928. 2736x

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Dwa lata więzienia za należenie do Chalucu

Moskwa (ŻAT) Kierownik komuny rolniczej „Mayeno" Szalom Roszko został skazany na 2 lata więzienia za należenie do nielegalnego komitetu centralnego „Hechaluc" w Rosji Sowieckiej. Wykonanie wyroku zostało zawieszone i Roszko pozostaje narazie na wolności.

Rząd sowiecki pozwolił 2 chalucom na wyjazd do Palestyny i wydał im paszporty. Wielu chaluców czeka tylko na otrzymanie paszportów, by móc wyjechać do Palestyny.

Znowu wykroczenia antysemickie w Nadrenji

Berlin, (ŻAT) Z Krefeldu (Nadrenja) donoszą, że ubiegłej nocy niewykryci chuligani antysemiccy napadli na miejscową synagogę żydowską i wybili szyby ozdobione ornamentami artystycznemi. Ozdoby artystyczne na wybitych szybach synagogalnych zostały dopiero niedawno wykonane przez prof. Thorna.

Chuligański wandalizm ten wywołał silne oburzenie wśród ludności żydowskiej w Krefel dzie. Policja prowadzi dochodzenia.

Nikczemna heca niemieckiej prasy antysemickiej

Berlin (ŻAT) Prasa antysemicka w Niemczech wykorzystuje wszystkie niewyjaśnione wypadki morderstw, które mają miejsce ostatnio w różnych miastach niemieckich w celu uprawiania nikczemnej hecy antyżydowskiej przez zmyślanie niedorzecznych plotek o mordach rytualnych rzekomo popełnionych przez Żydów. Naskutek interwencji „Zentral Verein der Deutschen Juden" władze sprawiedliwości udzieliły odnośnym organom sądowym wskazówki w sprawie wyjaśnienia wypadków morderstw zaszłych w ostatnich czasach, które są wykorzystywane przez antysemicką prasę niemiecką. W związku z tem wielu prokuratorów ogłosiło opisy szeregu morderstw, które popełniono przeważnie na tle seksualnem, przyczem podkreśla się z całym naciskiem, że wszystkie te wypadki nie mają absolutnie nic wspólnego z mordami rytualnymi.

Ludendorff doznał obłędu...

Berlin, (ŻAT) Były generał Ludendorff, który należy do głównych organizatorów krańcowego ruchu „Voelkische" w Niemczech i ogłosił niedawno książkę o masonach, gdzie usiłuje wykazać, że wszystkim nieszczęściom narodu niemieckiego winni są „masoni, Żydzi i jezuici", — wysłał dziś następującą depeszę do prezydenta Rzeszy Hindenburga:

„Otrzymałem dopiero co wyrok śmierci podpisany tajemniczym znakiem związku masonów „Wschód słońca", pod którym ukrywają się wielkie loże wolnomularskie. Nastąpiło to niewątpliwie z powodu tego, że wykryłem zbrodnie i hecę wojenną masonów. Miljony Niemców oczekują, że Pan Prezydent Rzeszy zabierze się do tej sprawy i uwolni naród niemiecki od tej dżumy zbrodniarzy. Należy jednak dbać o to, aby złoczyńcy zostali ujęci jedynie przez rdzennych Niemców pochodzenia germańskiego. (—) E. Ludendorff.

„Vossische Zeitung" pisze w związku z tym nowym występem generała nacjonalistycznego, że obecnie prezydent Hindenburg przekona się już ostatecznie, że Ludendorff postradał pewne władze umysłowe.

JULJUSZ FELDHORN.

Wieża Nimroda

Legenda biblijna

Jako fale morza wzburzonego są bezbożni, — powiada Pismo.

W noc burzliwą, gdy wiatry wyją i gromy żółtemi pasmami znaczą ciemność pędzących stadami chmur, bałwany grzywiaste, spienione toczą się na nadbrzeżne skały. I choć jedna fala kona, roztrzaskwszy pierś o mur warowny wybrzeża, druga pędzi za nią na stracenie, bez namysłu i opamiętania. A skoro z za chmur wzejdzie zorza czerwona poczynającego się dnia, leżą wszystkie u stóp raf. na piaskowych ławicach ginąc, dyszą jeszcze wściekłością ku wschodzącemu słońcu.

Jako bezbożni — powiada Pismo.

* * *

Minęło już lat trzysta czterdzieści od czasu Potopu. Praojciec Noe kończył przedługie dni swego życia w czarnej samotni a wnukowie jego wnuków zawładnęli ziemią, i Bóg rozmnożył ich pokolenia jak ziarna piasku. Ale zatarło się w pamięci ich wspomnienie gniewu Pańskiego i grzechy ich o pomstę wołać poczęły do nieba.

Rozległ się płacz sierót krzywdzonych, którym źli opiekunowie odbierać jeli ostatni dobytek, na pustyni marły z głodu i pragnienia wdowy bezbronne, wyrzucone z chat własnych przez niemiłosiernych sąsiadów. Lecz najokrutniejszym był potężny władca krainy Sinear, czarny Nimrod, król stu miast, czciciel ognia i gwiazd, obdarzony siłą olbrzyma i krwiożerczością potwora.

Korzyły się przed nim mnogie ludy i znosiły mu wiernie dary do stolicy, zbudowanej z czarnego marmuru, do pałacu przed którym straż dzierżyły lwy zgłodniałe i płowe lamparty. Bowiem chciał, aby wszyscy podwładni oddawali mu cześć jako Bogu, gdy siadł na swym tronie, rżniętym w jednym olbrzymim djamencie, który błyszczał jaśniej niż słońce, a barwniej niż tęcza.

Rankiem, skoro świt, król dosiadał czarnego konia i zbrojny we włócznię i łuk, ruszał na czele wspaniałej świty na polowanie. Gdy jechał przez ulice miasta, tupot kopyt budził uśpionych mieszkańców, którzy zrywali się w strachu i padali na twarze przed straszną zjawą władcy. — Złote strzały chrzęściły w klejnotami opasanym kołczanie. Psy myśliwskie wyły rzeraźliwie, przeczuwając zdobycz bogatą.

Śmiał się więc król, widząc strach przesądny swoich poddanych.

— Silny jestem, jak Bóg, — mówił, — i władzy mojej nic się nie ostanie. Gdybym słońcu rozkazał: stań! — zatrzymałoby się niezawodnie na niebieskim szlaku; gniew mój ziemię by wstrząsnął w posadach. Niema władcy większego odemnie. Ja jestem Bogiem.

I biła przed nim czołem zgraja dworaków, biły czołem struchlałe tłumy.

* * *

Aż raz zapędził się król w pustynię za ściglą antylopą i oddalił się hen, od grona przybocznych myśliwców. Słał za nią strzałę złotą po strzale, ale choć krew znaczyła ślady pościgu, zwierzę umykało przed nim chyżo w dal. Dopiero gdy słońce zeszło, u stóp palmy wysokiej w chłodnej oazie padło wysmukłe zwierzę, broczące obficie krwią z licznych ran. A król, zmywszy pot z czoła w kryształowem źródle, ułożył znurzone członki na chłodnej murawie i usnął.

Śniło mu się, że szedł na czele armji świetnej, łyskającej zbrojami, przez jakiś kraj nieznany, urodzajny, pełen zbóż dojrzałych i szumiących lasów, przeciw nieznanemu wrogowi. Przed nim dwaj heroldowie na złotych trąbach wygrywali hejnał królewski. Obok niego na koniach, białych jak mleko, jechali czterej książęta, rządzący w jego imieniu krainami czterech stron świata. Książę Wschodu w lśniącym zawoju indyjskim, książę Południa, w arabskim burnusie, czarny książę Zachodu o nagiej piersi, obwieszonej amuletami i książę Północy, kosooki, płaskonosy, w futrzanej kuczmie.

Nad brzegiem potoku, na kamieniu przydrożnym siedział starzec zgarbiony, siwowłosy, odziany w łachmany. Nie słyszał pewnie głosu trąb, nie widział świetnego, zbliżającego się orszaku rycerzy, gdyż w wodę patrzył i dumał.

Król wstrzymał konia; chmura gniewu osiadła na jego czole. Z chrzęstem wyskoczyły z pochew miecze przybocznej gwardji.

— Kim jesteś starcze, który władcy pokłon oddać się wzdragasz? Jeżeliś ślepy, tedy słyszałeś tętent tysiącznych stóp. Jeżeli głuchy, tedy przeczuć powinieneś że pan twój się zbliża.

Starzec patrzał spokojnie w wodę, jeno ręką pra-

Uwagi o kolonizacji żydowskiej w Palestynie

Odczyt Dra J. Hupki

(r.) Odczyt p. Dra J. Hupki o kolonizacji żydowskiej w Palestynie, wygłoszony onegdaj w Krakowskiem Towarzystwie Ekonomicznem, stanowił niespodziankę dla znających poglądy p. Hupki z jego działalności publicystyczno społecznej. P. Hupka korzystał nieraz ze sposobności, by dać wyraz niechęci i nieprzychylności do społeczeństwa żydowskiego i jego dążeń. Tem charakterystyczniejszą jest przeto tendencja, przenikająca onegdajszy odczyt, by sprawę palestyńską i kolonizację sjonistyczną przedstawić ze znacznym objektywizmem, o ile zezwala na to prelegentowi jego ustosunkowanie się do kwestji żydowskiej w ogólności.

Prelegent przedstawił w ogólnych zarysach cele polityki angielskiej w Palestynie, dążenia Arabów i Żydów. Opierając się na enuncjacjach wybitnych przedstawicieli współczesnego sjonizmu, stara się prelegent odpowiedzieć na pytanie, czy warunki ekonomiczne Palestyny upoważniają do snucia nadziei, że kiedyś powstanie w Palestynie państwo żydowskie. Warunki dla kolonizacji rolniczej, są jego zdaniem, bardzo pomyślne. Pomijając rozległą bezdeszczową pustynię na południu, wszędzie widać glebę urodzajną, podatną pod uprawę zbóż, szczególnie pszenicy i jęczmienia, warzyw i owoców tak strefy umiarkowanej jak i strefy gorącej. Stąd istnieją również znaczne widoki dla przemysłu rolniczego. Zdaniem prelegenta, nie można atoli mówić o przyszłości przemysłu fabrycznego w Palestynie z powodu braku naturalnych bogactw w kraju. Tem mniejsze znaczenie dla emigracji żydowskiej ma handel. W rolnictwie jest zajętych zaledwie 30 tysięcy Żydów, a reszta stanowią przeważnie elementy nieproduktywne.

Strukturę gospodarczą elementu żydowskiego wyobraża sobie prelegent we formie trójkąta, którego długą podstawę stanowią kupcy i pośrednicy handlowi, niewielki bok rzemieślnicy i proletarjat fabryczny, jeszcze mniejszy bok wolne zawody, a drobny odcinek wierzchołka — rolnicy. Zadaniem sjonizmu jest odwrócenie tego trójkąta produktywności żydowskiej. Zdaniem mowcy, jest to w Palestynie niemożliwem. Prelegent nie wierzy w możność przemiany na stałe synów, wnuków i prawnuków handlarzy nie posiadających żadnej tradycji rolniczej w stałych osiadłych rolników. Gdyby w Palestynie kolonizowano chłopów włoskich lub polskich i gdyby w tym kraju nie było Arabów, wówczas przyszłość Palestyny mogłaby być świetną. Ale zdaniem prelegenta, Żydzi nie nadają się do rolnictwa.

Mowca chylił wprawdzie czoło przed idealizmem i poświęceniem chaluców palestyńskich, ale nie wierzy w trwałość ich zapału. Na dowód tego twierdzenia wskazuje na upadek szeregu kwuc i na masowe ucieczki (?) chaluców z osiedli kolektywistycznych. Jedynie tylko kolonje dawne, stworzone przez Rotszylda mają, zdaniem prelegenta, przed sobą przyszłość. Przedstawiając statystykę imigracji i reemigracji, dochodzi Dr Hupka wkońcu do wniosku, że niema mowy o stworzeniu w Palestynie państwa żydowskiego, że sprawę kolonizacji żydowskiej należałoby może raczej rozwiązywać na terenie rosyjskim i że Palestyna powinna się stać tylko centrum duchowem żydostwa zgodnie z ideologją Achad Haama. Taki ideał zyska sobie sympatję wszystkich narodów.

W dyskusji, która rozwinęła się pod odczycie, zabrał głos **p. Dr Ch. Hilfstein**, wyrażając radość, że poraz pierwszy na terenie naszym spotyka się sjonizm ze zrozumieniem i objektywną oceną i to ze strony działacza, który dotąd nie zajmował objektywnego stanowiska wobec kwestji żydowskiej. Niezrozumienie żydostwa wypływało u działaczy polskich z nieznajomości ideałów i dążeń żydowskich i z faktu, że pomiędzy społeczeństwem żydowskiem a polskiem stali żydowscy i nieżydowscy mechesi polityczni.

Sjonizm jest naszym ideałem i my wierzymy w ziszczenie się tego ideału, podobnie jak Polacy wierzyli w niepodległą Polskę, i dążymy do kolonizacji Palestyny mimo przeszkód, jakie praca ta nasuwa. Przeszkody te są istotnie wielkie, ale prelegent w niektórych wypadkach mówił z przesadą o ich rozmiarach, a gdzieniegdzie popełnił i błąd. Niesłuszna jest krytyka kwuc. Kwuce posiadają dużo zwolenników i przeciwników także i w obozie sjonistycznym. Ale są wśród kwuc takie jak np. Daganja, które stały się całkowicie samodzielnemi osiedlami. Nie może też być mowy o jakiejś masowej ucieczce z kwuc. P. Dr Hupka — wywodził mowca — pominął milczeniem formę osiedlczą „Moszaw Owdim", z którą napewno musiał się zetknąć w przejeździe przez dolinę Izreel. Wiele z tych osiedli pracuje dziś samodzielnie, nie pobierając żadnych subwencyj z funduszów sjonistycznych. Niesłuszne również jest twierdzenie, jakoby w Palestynie nie było widoków dla przemysłu. Przy pomocy dat statystycznych udowadnia mowca, że w ostatnich latach rozwinął się przemysł palestyński bardzo wydatnie, zatrudniając coraz więcej robotników żydowskich. Specjalnie pomyśle widoki dla przemysłu, jak wogóle dla gospodarstwa, otwierają się obecnie wobec realizacji projektu Rutenberga. Daty statystyczne imigracji i reemigracji wskazują nie dwuznacznie, że tylko 1/3 imigrantów wyemigrowała podczas krzyzysu z kraju, co jest objawem naturalnym przy każdej emigracji. Ten fakt nie może być atutem przeciw możliwości skolonizowania Palestyny. Charakterystycznym błędem Dr Hupki — powiada mowca — jest rada jego, by Żydzi problem kolonizacji usiłowali rozwiązać w Rosji. Dzisiejsza Rosja dąży do zniszczenia materjalnego i duchowego żydostwa i wobec tego kolonizacja w Rosji nie może być dążnością narodu żydowskiego. Celem zaś sjonizmu jest materjalna i duchowa regeneracja żydostwa na ziemi żydowskiej. Mowca jeszcze raz podkreśla, iż uważa odczyt Dra Hupki za pierwszy krok do zrozumienia istotnych celów sjonizmu.

P. Dr Zieleniewski, odpowiadając na argumenty Dra Hilfsteina stwierdził, że ruch sjonistyczny spotyka się w społeczeństwie polskiem z powszechną sympatją. Jako ruch odrodzeniowy, dążący do tego, by naród żydowski odrodził się i żył życiem podobnem do życia innych narodów, powinien sjonizm zdobyć szacunek kulturalnych ludzi. Tendencje odczytu Dra Hupki były napewno nacechowane życzliwością wobec sjonizmu, że zaś konkluzja wypadła tak a nie inaczej, to już zależy od materjałów, zebranych przez prelegenta i od indywidualnego poglądu.

Po odpowiedzi Dra Hupki, który stwierdził, że w swych wywodach opierał się w dużej mierze na pracach sjonistycznych i który przyznał, że błędna była jego rada dotycząca kolonizacji Żydów w Rosji, zamknął poseł prof. Krzyżanowski interesujące zebranie dyskusyjne.

---

wą zanurzył w strumień i pozwalał kroplom spływać spokojnie między palcami.

— Zdrajcą jesteś i buntownikiem! — zawołał wściekle król. — Mocarze padają przedemną, a ty, słaby starcze, uczcić się mnie wzdragasz? Śmierć nad tobą zawisła...

I napiął łuk, celując w pierś starca, wyschłą opaloną od słońca.

Wtem starzec powstał. W oczach jego zapłonęły skry. Spojrzał i ręce Nimroda zmartwiały. Rzekł jedno tylko słowo, straszne słowo, którego powtórzyć nikt nie potrafi i drżenie przeszło po ciele króla.

Potem podniósł rękę i w stronę armji potężnej, ustawionej wzdłuż drogi aż hen do krańców horyzontu, strząsnął parę złocistych kropel wody. Krople w powietrzu napęczniały, wydłużyły się w srebrzystą strugę, struga zmieniła się w potok, potok pogłębił się w rzekę, a ta wezbrała w potężne morskie fale. Fale uderzyły w szeregi wojska, rozmiotły je jak garść plew, rozniosły w cztery strony świata, jak burza, jak wicher.

I Nimrod ostał sam. Strach niezmierny przygniótł go do ziemi, głos zamarł mu w gardle i na oczy padła mgła. A wtedy poczuł, że straszliwy starzec zbliża się i rękę ciężką kładzie mu na barki...

Obudził się. Księżyc przeglądał z za podłużnych liści palmy. Na pustyni wyły szakale. Obok leżała zabita antylopa.

Wsiadł na koń i pędem ruszył ku swej stolicy.

(Dokończenie nastąpi).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

Twu Ubezp. „PIAST" Oddział w Krakowie, ul. św. Anny 9, niniejszem WPanu Dyrektorowi Wilhelmowi Stahrowi dziękuję serdecznie za szybką i kulantną likwidację straty, jaką poniosłem przez okradzenie mego mieszkania.

S. Lubasz

2744 er w Krakowie, Sebastjana 18.

Podziękowanie.

Za wyleczenie mnie w bardzo krótkim czasie z ciężkiego zwichnięcia stawu barkowego z obniżeniem, przeprowadzonymi masażami, podczas mego pobytu w Krynicy, Willa Marja Nr. 16, składam WPanu G. Sperlingowi, egz. masażyście **z Krakowa, ul. Dietla 68,** serdeczne podziękowanie.

1004 g **Ludwik Schochet**, Drukarnia, Jasło, ul. 3-go Maja.

Podziękowanie.

WPanu Drowi I. KOSTOWI, b. asystentowi profesora Josepha w Berlinie, Kraków, Tomasza 4, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyleczenie mi żylaków bez operacji, na które cierpiałam przeszło 30 lat.

1013 g **Adela Hochermanowa**, Wolbrom.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p. **Leona Wassertheila** z Oświęcimia z p. **Ewą Bucheisterówną** z Krakowa serdecznie gratulują koledzy **Bracia Frankel Sch. Schnitzer, Brenner i Mojżesz Kraus.**

1020 g

ברכה חמה ולבבית הנו מגישים לך, דוד יקירנו, לרגלי
אירושך את העלמה אילה בסטר מקרקוב
תהי דרכך סוגה בשושנים.
אחיך ובן דודך
1018 g אברהם גרוס ודוד שיפה

מעומק לב אנו מברכים את חברנו יוד גרוס מקשאנוב
לאירושיו את העלמה אילה בסטר מקרקוב.
יהי עתידם מאושר!
יחזקאל רייך, חיים הערשטאהל
אברהם מאנדעלבוים, שמחה שעהנבערג

Z DNIA

Filadelfja — czy to słaby argument?...

Wczorajszy „Głos Narodu" „piętnuje" w obszernym artykule naszą „przewrotność" ujawnioną w onegdajszych naszych uwagach, zamieszczonych na tem miejscu na temat prohibicjonizmu. — Przewrotność nasza ma polegać na tem, że zwalczamy prohibicjonizm, a tymczasem, jeśli akcja antyalkoholowa po wsiach polskich nie udaje się, to winę ponoszą karczmarze Żydzi, którzy wnoszą środki prawne przeciwko uchwałom plebiscytowym. Dalsza nasza „przewrotność" uwidacznia się — o ile dobrze rozumiemy „Głos Narodu" — w tem, że wyraziliśmy ubolewanie, iż część ludności żydowskiej z konieczności zajmuje się zawodem szynkarskim, a tymczasem szynkarze żydowscy widzą w swoim zawodzie „najlepszą drogę do zrobienia majątku przez wykorzystanie złych skłonności ludzkich, rozpajanie ludności itd".

Wszystko to jest powtarzaniem starych i oklepanych komunałów, z którymi nie mamy zamiaru polemizować. Niech sobie szan. autor otworzy choćby Orkana „Listy ze wsi", a dowie się, kto istotnie rozpaja wieś polską. Frazes o żydowskim szynkarzu jako „pijawce", „szerzycielu demoralizacji" itp. oddawna stracił wartość obiegową. Naprawdę, nie warto się nim zajmować.

O ile jednak idzie o stronę pozytywną naszych wywodów o prohibicjoniźmie, to załatwia się z nimi „Głos Narodu" w ten sposób, że nazywa je „argumentami słabemi i niewytrzymującemi krytyki". Zamiast wszelkich dalszych uzasadnień nadzwyczajnie problematycznej wartości prohibicjonizmu wolimy powtórzyć przyniesiony wczoraj przez nas — a także i przez „Głos Narodu"!!! — telegram Agencji Wschodniej z Nowego Jorku jako najlepszą ilustrację do polemiki pana W. Z. z naszym artykułem: —

Nowy Jork, 4. 10 (AW) Filadelfja z rozkazu swego burmistrza została pozbawiona policji. W związku z aferą przemycania w wielkiej ilości napojów alkoholowych, burmistrz Filadelfji nakazał zwolnienie ze służby całej policji w mieście, gdyż wszyscy od pierwszego do ostatniego policjanta uprawiali łapownictwo. Ochrona porządku została powierzona tymczasowo oddziałom wojskowym.

Drastyczny to wprawdzie, ale bynajmniej nie jedyny przykład, do czego prowadzi walka z alkoholizmem w drodze ustawowych zakazów. Jeżeli takie argumenty są „słabe i niewytrzymujące krytyki", to — życzymy „Głosowi Narodu" najlepszego powodzenia w jego prohibicyjnej walce z alkoholizmem...

Samobójczy kompromis — ale dla kogo?

Polemizując na temat prohibicjonizmu zarzucił nam „Głos Narodu" — przewrotność. Zdaje nam się, że ze znacznie większą słusznością moglibyśmy uczynić taki zarzut „Głosowi Narodu" z powodu wczorajszego jego artykułu wstępnego, poświęconego sprawie kompromisu wyborczego polsko-żydowskiego odnośnie do wyborów do Izby handlowej w Krakowie.

„Głos Narodu" zarzuca kupiectwu polskiemu — a więc swoim własnym towarzyszom i zwolennikom — apatję, słabość, defetyzm i kapitulację. Przecieramy oczy ze zdziwienia. Wszakże kupiectwo żydowskie posiada na terenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej „ogromną — jak "Głos Narodu" sam powiada — nad chrześcijańskiem przewagę". Jeżeli przeto w takiej sytuacji Żydzi dobrowolnie z tej swojej przewagi rezygnują godząc się na zasadę fifty-fifty, to chyba takiego kompromisu nie można nazwać samobójczym dla kupiectwa — chrześcijańskiego. Ale „Głos Narodu" posiada osobliwą logikę. Argumentuje on tak: Po stronie kupiectwa polskiego niema żadnego zainteresowania dla wyborów. Bez porozumienia z Żydami poniosłoby „upokarzającą klęskę wyborczą". Żydzi zaś — oj, ci szatańsko przebiegli Żydzi! — nie chcieli, aby przy wyborach ujawniła się ich przewaga zbyt jaskrawo, azeby „nie przeraziła polskiego Krakowa i całej Polski", ażeby „nie stała się wreszcie skutecznym apelem do sennych i apatycznych". „Głos Narodu" wolałby zupełną klęskę w walce, niż tę „kapitulację". Klęska byłaby „zaszczytna i wnosiłaby (?!) otuchę na przyszłość". „Kompromis bez próby walki jest samobójczą rezygnacją".

Jest to typowa logika na opak, typowa sofisterja, zwłaszcza skoro liczebna przewaga Żydów jest faktem nie dającym się przy tych wyborach usunąć. Trzeba naprawdę być całkowicie pogrążonym w specyficznej ideologji bojkotu, ideologji nieubłaganej wojny gospodarczej (a przeto i politycznej) z Żydami, ażeby nie uznać, że Żydzi — zawierając kompromis wyborczy, przy którym efektywnie (po kupiecku mówiąc) zrezygnowali ze swojej liczebnej przewagi — kierowali się jedynie i wyłącznie tylko najdalej już chyba posuniętą lojalnością wobec kupiectwa polskiego. Naturalnie, komu jako cel przyświeca hasło eksterminacji, zniszczenia i wyrugowania Żydów, temu nawet i taki kompromis — jak wogóle każdy objaw porozumienia — musi być niesympatyczny. To jest jasne. Kto jednak patrzy na sprawę z punktu widzenia państwowego i pokojowego, kto we dnie i w nocy nie myśli o krucjacie przeciw Żydom, ten musi objektywnie uznać, że jeśli onegdajszy kompromis jest samobójczym, to chyba tylko, jedynie i wyłącznie dla — Żydów. (b)

Nb.: Zauważyć należy, że nietylko w łonie chadecji, której czołowy kandydat sejmowy i b. senator zawarł ten „samobójczy" kompromis, ale nawet w samej redakcji „Głosu Narodu" nie wszyscy współpracownicy są takimi „idealistami", jak p. „ax" na stronie 1-szej. Już bowiem na str. 5-tej tego samego numeru czytamy w notatce o kompromisie wyborczym: „Ciekawi jesteśmy, ile mandatów przypadnie Polakom. Od tego zależeć będzie ocena kompromisu".

A więc — ?

Na horyzoncie politycznym

Gen. Le Rond, gen. Sosnkowski i marsz. Piłsudski niepokoją niemiecką fantazję

Od dłuższego czasu prowadzi prasa niemiecka namiętną kampanję przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu. Możemy zupełnie spokojnie pominąć nacjonalistyczną prasę Huggenberga, albowiem prasa ta jest przynajmniej konsekwentną tj. stale nie uznaje status quo i nawołuje Niemcy do „świętej" wojny o rewizję swych granic wschodnich. Ciekawą jest jednakowoż rzeczą, że także tzw. prasa demokratyczna, a głównie „Frankfurter Zeitung" bruździ przeciwko Polsce, nie szczędząc marsz. Piłsudskiego rozmaitych przycinków. Ostatnio zdystansował starą Frankfurterkę „Berliner Tageblatt", który wprost niestworzone historje i całkiem fantastyczne bujdy puszcza w świat na temat pobytu marsz. Piłsudskiego w Rumunji. Dowiadujemy się więc, że francuski generał Le Rond jeden z „intymusów" Focha przed dwoma miesiącami odbył podróż po Polsce, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Bułgarji, przyczem zatajono jego pobyt w Jugosławji, a sprawa wyszła dopiero na jaw, skoro król Aleksander, który bawi na wywczasach letnich, przerwał swe wakacje, by przyjąć politykującego generała na specjalnej audjencji. Jeszcze przed generałem Le Rondem, tj. jesienią 1927 roku, odwiedził gen. Sosnkowski Bukareszt, ale wszystkie te plany obecnie dojrzały podczas pobytu marsz. Piłsudskiego w Rumunji.

A plany te są daleko idące. Oto Francja zamierza oderwać od Rosji Białoruś z Mińskiem, część Ukrainy wraz z Odessą, które przeznacza dla Polski, z reszty zaś Ukrainy z Charkowem jako stolicą ma powstać niezależne państwo, połączone z Polską. Rumunja miała już na to wyrazić swoją zgodę, chcąc oddzielić się od sowietów polską barjerą. Rozumie się, że się zanosi na wojnę, a Francja z swoją armją wyląduje bądź to w Gdańsku, bądź też przetransportuje ją przez Niemcy, o ile ie dadzą swoją zgodę. Polska ma za to odstąpić Niemcom korytarz i Gdańsk, uzyskując rekompenzatę w jakimś porcie litewskim (czytaj Kłajpeda) i w dostępie do Morza Czarnego.

Oto w krótkich zarysach treść kilku artykułów „Berliner Tageblattu". Doprawdy zachodzi pytanie, poco i w jakim celu bądźcobądź poważne pismo puszcza w świat takie fantastyczne bujdy? Cel jest zbyt jasny i przejrzysty. Chodzi tu bowiem z jednej strony o nastraszenie Mussoliniego, a z drugiej strony o zaniepokojenie Stanów Zjednoczonych. Robota jest jednak szyta zbyt grubemi ściegami, by mogła osiągnąć swój cel.

Konferencja Rady Generalnej Unji Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów

Onegdaj otwarto w Pradze pod protektoratem prezydenta Masaryka konferencję rady generalnej międzynarodowej „Unji Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów". Konferencję otworzył przemówieniem prezes rady Unji prof. Dembiński (Polska). Przewodniczącym konferencji wybrano czeskiego senatora dra Brabeca. Na porządku dziennym znajdują się sprawy gospodarcze oraz ułożenie porządku dziennego dla przyszłego kongresu Unji, który w roku 1929 ma się odbyć w Madrycie.

Niespodzianką dla uczestników był wniosek nagły francuskiego „Towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów", by Unja wezwała wszystkie narody do propagandy za uzgodnieniem paktu Kellogga ze statutem Ligi Narodów i z pojedynczemi konstytucjami państw. Wniosek Francji uzasadniał francuski delegat Crudgommeaux, który wywodził, że każdy obywatel ma prawo domagać się od swego rządu gwarancji dla pokoju światowego, ale to prawo musi być konstytucyjnie ustalone. Mowca wskazał na francuską konstytucję, w myśl której prezydent republiki ma prawo wypowiadania wojny, co jest niezgodnem z paktem Kellogga. Przeciwko francuskiemu wnioskowi wypowiedział się energicznie włoski delegat Calabrezi oraz delegaci Anglji Polski, Rumunji Jugosławji. Uchwalono wreszcie wezwać delegację francuską do przedłożenia swego wniosku w normalnej drodze tj. na najbliższą sesję plenum Unji.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Głos ma literatura...

Chcę o przyjęciu Szaloma Asza przez polski Pen-Klub mówić w słowach prostych, chcę unikać taniego patosu, chociaż zrozumiałem będzie, wzruszenie, przejmujące każdego z nas do głębi. Czekaliśmy chwili, aż odezwie się polska literatura, którą kochaliśmy nie mniej od Polaków, na której niejeden z nas się wychował, z którą większość z nas zrosła się na zawsze. Za życia Żeromskiego pukaliśmy do Jego gorącego serca, szarpaliśmy oddrzwia do tego czujnego sumienia nieśmiertelnej Polski, ale nadaremno krwawiliśmy sobie palce. Wielki ten pisarz milczał, zdobywając się tylko na słowa litości dla naszej nędzy, ale nie znajdując ani jednego wyrazu współczucia dla naszej tragedji. Stała między nami niewidzialna dla oka, ale mocna, niewzruszona ściana niezrozumienia, słyszeliśmy tylko śmiech pogardy, czuliśmy koło siebie poświsty szyderstwa.

„Pisarze powinni, jak kapłani, stać u wezgłowia ludzkości i zamiast judzić jednych przeciwko drugim, żądać sprawiedliwości. Literatura jest bowiem matką cywilizowanej ludzkości, jest objawieniem jedynej sprawiedliwości", — wołał nasz wielki poeta na zebraniu polskiego Pen-Klubu. „Widzieliście na nas tylko długi, żydowski chałat i małą czapeczkę, ale nie widzieliście duszy pod tą żydowską kapotą", — skarżył się dalej Szalom Asz.

Niczego więcej nie chcieliśmy i niczego więcej nie chcemy, jeno tylko tego, by nas wysłuchano. Żyjemy swem własnem życiem, mamy swą własną kulturę i literaturę, rozwijamy swą własną sztukę, budujemy własne szkolnictwo, z trudem i mozołem utrzymujemy własny swój teatr. Wierzymy, że wszędzie tam, gdzie się tworzy życie, zaczyna się Królestwo Ducha. Słowo, ludzkie wydarte duszy, ludzką owiane tęsknotą, powinno być pomostem między narodami. Niema życia bez miłości, niema sztuki bez ukochania. Czy znaleźć się może pisarz, któryby tej prymitywnej, a jedynej nie zrozumiał prawdy?

A jednak mieliśmy dotychczas wrażenie, że żyjemy nie w świecie twórczego Ducha, lecz w zaczarowanej krainie nienawistnych duchów. Greccy bogowie dawno już wymarli, a jednak żyje inna, nowoczesna mitologja. Jest to mitologja nienawiści, mitologja krwawych abstrakcyj, którą niestety za konkretną się bierze rzeczywistość. Tej pulsującej, drgającej, prawdziwej i z wielkim trudem codziennie tworzonej rzeczywistości się nie widziało, bo przesłaniały ją majaki, w błoto nienawiści wdeptywały ją krwawe widma dawnej niewoli. Życie stało się dla nas obłędnym, kosmarnym snem, jakąś nikczemną kakofonją.

Teraz, po raz pierwszy zetknęły się polska i żydowska literatura, teraz bezpośrednio popatrzyły się sobie w oczy polska i żydowska rzeczywistość. P. Kaden-Bandrowski stwierdził, że się nie znamy, chociaż od stuleci żyjemy na tej samej ziemi. Proste te słowa rozdzierają mgły nieporozumień wyrosłych na tle nieznajomości żydowskiej literatury i żydowskiego życia.

Niczego nie mamy do ukrywania. Literatura nasza stoi otworem, jest oknem, które szeroko otwieramy, byście się nam bliżej przypatrzyli, byście zrozumieli nowe naszej tęsknoty, szept naszej modlitwy, krzyk naszej niedoli. Znajdziecie patos żydowskiego renesansu w poematach Bialika, głos nowego, rodzącego się człowieka Żyda w utworach pisarzy palestyńskich, prawdziwą, a nie mitologiczną, a więc urojoną żydowską rzeczywistość golusu w utworach Asza, wyczujecie ją w szumie „Polskich Lasów" Józefa Opatoszu, ujarzmi was głębią wszechludzkiego tragizmu żydowski patos utworów Lejwika, pouczy was o żydowskiej tęsknocie za ziemią twórczość Raboja. A gdy na polskie przetłumaczymy „Noc na starym rynku" Pereca, największego żydowskiego poety, zrozumiecie, dlaczego Wyspiański był jedynym polskim pisarzem, który największy wpływ wywarł na młodo-żydowską literaturę.

Literatura zabrała głos. A tam, gdzie mówi literatura i sztuka, milczeć musi zakłamana, intrygami żyjąca, na intrygach żerująca polityka.

M. Kanfer.

Literatura polska i żydowska we wzajemnych przekładach

Jak wiadomo, bawił obecnie w Warszawie Szalom Asz, honorowy członek żydowskiego oddziału ogólno światowego związku pisarskiego „Pen-klub". Szalom Asz odwiedził członków honorowych polskiego oddziału Pen- klubu pp. Wacława Berenta i Wacława Sieroszewskiego, oraz odbył konferencje z członkami zarządu polskiego oddziału Pen- klubu pp. Ferdynandem Goetlem i Juljuszem Kaden- Bandrowskim.

W konferencjach tych poruszono sprawę wzajemnych wydawnictw polskiego i żydowskiego oddziału „Pen- klubu" w Warszawie. Otóż wedle tego projektu, miałyby obydwa te oddziały warszawskie wydawać corocznie po 5 tomów pisarzy polskich w przekładzie żydowskim i 5 tomów pisarzy żydowskich w przekładzie polskim. Zestawienia książek przeznaczonych do tłumaczenia z języka żydowskiego na polski dokonałby Szalom Asz, przyczem przewidziane są powieści żydowskich klasyków i antologja poezji żydowskiej.

Polski oddział Pen- klubu w Warszawie wydał ubiegłej soboty w hotelu „Europejskim" obiad ku czci Szaloma Asza, o czem wczoraj obszernie donieśliśmy.

Modlitwa o deszcz

Patrz! ziemi Erec matuli pękają łona —
szelestem zastyga cudowna dźwignia pracy — —
szczytami cyprysów poszumów leci mowa,
(śród białych mgieł na świecie kończą się szałasy...).

To modlitwy szeptają jamy wyschłych studzień,
omszałe pokarmów łożyska spragnionych trzód,
w mozajkę barw słońca błagalnie patrzą ludzie:
Panie! rozwiń nad nami baldachim ciemnych chmur!

Szli dawniej żniwiarze w cedrowe bramy miasta —
od wesela wód ołtarnych drżał lewitów flet;
baśń tego życia ucichła dawno i zgasła,
wąwozem wieków tłukł się potem szyderczy śmiech!

Nam Nil tłusty nie użyźniał spłowiałych ściernisk —
namuł rzek nie nasycał wiekowych odłogów — —
tam plątały się lisy pośród kolców cierni,
w nocach wyły szakale ze strasznego głodu...

I Tyś zesłał w pustynię chalucim zastępy,
by kiścią grona okwitły winnice Pańskie:
dziś na suchych moczarach gdzieś faun zaklęty
jakieś preludja już tworzy i śliczne tańce — —

Z uśpienia wstały niże Sarońskiej doliny,
na miedzy ostów wypadły żytnie pogwary — —
(są też wód strumienie, gdzie pląsają sylfidy
i te, co błogosławią strzeliste zbóż łany — —).

Świat spojrzał olśniony w nieznane mu zwierciadło—
tych, co wczoraj jeszcze żyli cieniem i kątem,
Boże! poemat snujesz jakich dotąd mało
i czemuż ma to zginąć bereiszit — Początek?!!!

Płoną słowa modłów pożarem tłumnych myśli,
łkaniem legną hen ponad gór korony i wież:
tym, co w swój gród z nakazu prawiecznego przyszli
ześlij jak oczom ciemnym światła — ulewny deszcz!!

MAREK KORN.

Z SALI KONCERTOWEJ

CHÓR JUGOSŁOWIAŃSKI — WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPCÓW

Ze szczerym podziwem niemniejszą jednak zazdrością stwierdzić należy wysoki, u nas jeszcze nieosiągnięty poziom wszystkich chórów, jakie do nas w ostatnich kilku latach przyjechały z zagranicy. Te na eksport (z pewną domieszką celów politycznych) obliczone zespoły mają się czem rzeczywiście wobec świata pochwalić i stanowią chlubne świadectwo dla kultury i ruchu muzycznego państw, z których pochodzą. Nawet Finlandja i Jugosławja, a więc kraje leżące właściwie na uboczu głównej arterji rozwoju muzycznego osiągnęły — jak to widzieliśmy ostatnio — w muzyce chóralnej stopień wybitnej doskonałości wykazany w ich reprezentatywnych drużynach śpiewackich.

Jugosłowiański chór (mięszany) zdumiewa fenomenalną czystością intonacji: tych przeszło siedmdziesiąt osób śpiewa jak idealny kwartet wokalny, nawet w zawiłych harmonjach kompozycji stylu nowoczesnego, którego dysonanse paradoksalnie czysto brzmiały. Strona dynamiczna nieco może zmanierowana wskutek nagłych, nieuzasadnionych a częstych, zmian siły śpiewa w obrębie jednego taktu a nawet dźwięku. Pewność i plastyczność każdego głosu, zwłaszcza w utworach kontrapunktycznych muzyki kościelnej (nawet przy ośmiogłosowem prowadzeniu) ze specjalnie wyszkolonem przetrzymywaniem długich nut współnych (leżących) w kilku akordach — doskonała. Nienajladniej natomiast przedstawiał się zewnętrzny obraz wskutek „narodowego stroju" pań dziwnie kontrastującego ze smokingami panów i z wybitnie miejskim wyglądem ich właścicielek, używających zresztą do nosków jedwabnych chusteczek koronkowych.

Do głębi wzruszającym był występ wiedeńskiego chóru chłopięcego dawnej kapeli nadwornej. Ta stara od wieków istniejąca instytucja zerwała widocznie z arystokratyczną ekskluzywnością ograniczoną do Wiednia i udziela się już zagranicy. I ma co pokazać. Śpiew tych piętnastu ślicznych chłopczyków, właściwie dzieci, które nie przeszły jeszcze mutacji głosu — jest chyba ostatnim wyrazem wiekowego rozwoju i tradycji w sercu całego ruchu muzycznego jakiem jest (jeszcze i dziś) Wiedeń. Ogromna muzykalność widoczna z doskonałego opanowania jednoaktowej opery Schuberta (4-letni szyldwach) dziecinnie ale ze szczerem przejęciem zagranej, a znakomicie zaśpiewanej (jakie doskonałe tercety, kwartety i ensemble!) jeszcze się bardziej ujawniła w cudownem wykonaniu całego szeregu pięknych i zupełnie nie łatwych do śpiewania utworów literatury klasycznej, romantycznej i ludowej. Trzeba było widzieć ten i dla oka piękny obraz grupy bardzo gustownie, jednako ubranych, blondynków otaczających tuż z tyłu fortepian (przy którym siedział bardzo sympatyczny ich mistrz siwy, Müller, doskonały akompanjator), ich roziskrzone oczy, rozkołysane rytmem figurki i wesoły uśmiech, z jakim dziękowali za burzliwe uznanie licznie zgromadzonej publiczności! I trzeba pamiętać, że takim chłopcem (w chórze kościelnym miejskiego Wiednia) był również Franciszek Schubert, którego święta niewątpliwie pamięć ci o sto lat młodsi jego koledzy teraz czczą.

Dr. Apte.

ROMAN BRANDSTAETTER

MÓJ DZIADEK

Garść wspomnień o Mordechaju Dawidzie Brandstaetterze*)

Perec Smoleńskin

Bawił się cesarsko królewski Wiedeń Nocami pod gwiaździstem niebem płonął jasnem światłem Schönbrunn, twardo podparty lśniącemi bagnetami cesarskiej gwardji, broniony kopytami złocistej kawalerji i martwym szczękiem zmieniających się wart pałacowych. A pod łaskawym wzrokiem Franciszka Józefa I. hulała naddunajska stolica w powolnym rytmie żółto- czarnych walczyków, dwukonnych dylizansów, w poszumie szerokich sukie, gęsto okraszonych karlsbadzkiemi koronkami, któremi wsławiła się szeroko monarchja. Nocami szalała muzyka w salonach arystokracji. Wśród szorstkiego połysku lśniącego jedwabiu, i miłego szczęku nieostrzonych szabel, w górę, pod sufit niesmacznie wymalowany i różnokolorowy, wystrzelał zwycięski huk szampańskiej baterji, głuszony ciężkiemi sukiennemi kotarami, otulającemi wązko plecione okiennice. Płynęły nerwowe głosy. W chaos ciał, zmieszany z parnym zapachem perfum, padały gorączkowe spojrzenia drażniące, jak błysk szeleszczących atłasów Bawił się Wiedeń, bo bawić się umiał.

Zaś ranki wstawały śpiące, smutne, pozostawiając daleko poza sobą wschód złotego słońca, wykwitającego raźnie nad bujne ogrody, szare domy, ciężką masę zielonego Schönbrunnu i niebieską wstęgę Dunaju, płynącego falistym spokojem w korycie wiecznie przemijającem, wiecznie też, jak ta rzeka płynącem, jak ten tłum ludzi, jak los, co niekiedy w sercu zwyczajnego, codziennego człowieka boskość odnajduje najwyższą.

Pewnego uroczego dnia roku 1869 jednym z nielicznych ludzi podziwiających piękno wiedeńskiego poranku był wysoki, barczysty mężczyzna, ubrany w czarną aksamitną biekieszę czarny filcowy kapelusz i lśniące pół buciki. Młodzieńczą twarz okalał ciemny delikatny zarost i zdobiły małe pejsy. Wiedeńczycy z dziwieniem spoglądali na „orjentalną“ postać galicyjskiego Żyda. On zaś czując na swej twarzy wzrok zaciekawionych przechodniów, szedł spokojnie, nie zwracając na nich uwagi. Mądry a ironiczny uśmieszek okalał usta jego. Dobre, ciemne oczy z pod krzaczastych brwi rzucały tylko w koło dyskretne, wnikliwe spojrzenia.

Żydem tym był dziadek mój M. D. Brandstaetter wówczas 19-letni mężczyzna przybyły po raz pierwszy do Wiednia.

Przyszły twórca noweli hebrajskiej i radca cesarski zwiedzał Wiedeń.

A miał już on w tece kilka nowel.

Pierwsze więc kroki skierował do Pereca Smolenskina arcykapłana literatury hebrajskiej. Smolenskin przyjął dziadka bardzo zimno. Dziadek wręczył mu rękopisy swych nowel z prośbą o ocenę.

Niech pan jutro przyjdzie, dam panu wtedy odpowiedź — rzekł Smolenskin, wskazując palcem na rękopisy nowel.

Skąd pan pochodzi — pytał jeszcze Smolenskin.

Z Brzeska, obecnie mieszkam stale w Tarnowie — brzmiała odpowiedź.

A gdzie pan w Wiedniu mieszka? —

Dziadek podał adres hotelu.

Jeszcze kilka słów i — rozmowa była skończona.

Wieczorem tego dnia poszedł do Burgteatru na przedstawienie „Zbójców“ Późną nocą zachwycony i oczarowany przedstawieniem wrócił do hotelu.

Był już jakiś pan i chciał się z panem widzieć w ważnej sprawie — rzekł do dziadka mojego portjer w hallu hotelowym.

Zdumienie ogarnęło dziadka. Tu we Wiednin, któż go mógł znać i szukać. Dzień następny rozwiązał zagadkę. Tajemniczym panem okazał się sam Perec Smolenskin.

Posiada pan ogromny talent — mówił do dziadak z przejęciem Smolenskin — pracuj pan, bo szkoda talentu. Jestem nowelami pana zachwycony. Będzie z pana wielki kiedyś pisarz.

Pierwszy szkic mojego dziadka „Eliahu Ha- Nabi“ ukazał się w pierwszym numerze „Haszacharu“. Niedługo potem został szkic ten tłumaczony na język polski i ukazał się w warszawskim „Izraelicie“.

Taki był początek karjery literackiej dziadka mojego i gorącej jego przyjaźni z Perecem Smolenskinem.

Dziadek mój zaczął pisać.

*) Szkice powyższe są częścią obszernych wspomnień, które autor obecnie przygotowuje.

Praca

Pierwszym nauczycielem mojego dziadka był Feiwel Landau z Brzeska. Był to zdaje się człowiek bardzo zdolny i doskonale orjentujący się w kwestjach talmudu, biblji itd. Tego człowieka ukochał dziadek nad życie. Mawiał niekiedy, że bardziej go kochał, niż swoich rodziców. Do ostatniej chwili życia lubiał o nim opowiadać różne anegdotki, nosząc jego obraz głęboko wyryty w sercu. Fen Landau mawiał niekiedy, „by zbudować zegarek, trzeba być zegarmistrzem, a nie kowalem“. To zdanie swego nauczyciela często stosował dziadek w rozmowach o zagadnieniach pracy literackiej. Często literatów źle piszących nazywał poprostu- kowalami.

Zasada Landaua przyświecała zawsze dziadkowi w indywidualnej twórczości literackiej. Nad utworami swojemi pracował dziadek ogromnie dużo i ogromnie wytrwale. Aforyzmy swoje ciągle poprawiał, cyzelował, przerabiał, starając się zawsze o krystaliczną jasność myśli i najczystszą prostotę. Ta dbałość o czystość języka i nieskazitelność wykonania charakteryzowała jego artystyczną pracę. Dziadek przed napisaniem utworu całą budowę jego konstruował sobie w myśli. Najdrobniejszy epizod, najdrobniejszy szczegół dokładnie przemyśliwał. Zasiadał więc do pisania noweli, czy nawet minjaturowego aforyzmu z zupełnie gotowym planem artystycznego działania Rzecz już napisaną poprawiał wiele razy, starając się, by każde słowo w zdaniu, by każdy spójnik nawet. był trwale ugruntowany nie na zasadzie dowolności, czy kaprysu, lecz najgłębszego swego przeznaczenia. Pamiętam jak kilka miesięcy przed śmiercią dziadek mój przez długi szereg dni pracował nad maleńkim aforyzmem, składającym się najwyżej z trzech krótkich zdań. Po ostatecznym napisaniu rzekł do mnie: „Wreszcie wyostrzyłem (był to stały termin, jaki stosował do swych aforyzmów). Bez słownika nigdy nie pracował. Nie umiał pracować bez słownika i gramatyki hebrajskiej. Zawsze się tem chlubił. „Wörterbuch über das alte Testament von I. L. Bensew“ i „Joannis Buxtorfi Concordantiae Bibliorum Hebraicae et Chaldaicae“ — leżały stale na jego biurku Słowniki czytywał z ogromnem zaciekawieniem Czytał je jak powieści. Każde słowo studjował gruntownie. Był zdania, że tworzyć można tylko wtedy w jednym języku, jeśli się zna doskonale jakiś drugi, obcy język. Nigdy się więc nie rozstawał z lekturą literatury niemieckiej, której był gorącym miłośnikiem. Idąc na spacer, poza miasto, zabierał często z sobą podręczną gramatykę języka niemieckiego. Miał więc dziadek mój świetne wykształcenie filologiczne I właśnie z tej wiedzy filologicznej wypływało w całej twórczości dziadka głębokie poczucie r ó w n o w a g i i e k o n o m j i s ł o w a. Często z powodu jednego słowa wertował setki książek, chodził po różnych bibljotekach, byle tylko rozwiązać problematyczną kwestję. Pozostawił nawet w rękopisie ułożony przez siebie maleńki słownik języka hebrajskiego Pamiętam jeden wypadek charakteryzujący dokładnie tą bezwzględną uczciwość dziadka względem słowa artystycznego. Otóż wysłał raz dziadek w liście poleconym artykuły, czy aforyzmy do pewnego literackiego pisma zagranica Po uskutecznieniu już przesyłki zdawało się dziadkowi, że jedno niepotrzebne słowo powinien skreślić w wysłanym aforyzmie. Natychmiast więc udał się z powrotem na pocztę i list polecony w porę jeszcze odebrał. W domu cały aforyzm przerabiał od nowa. Wszystko z powodu jednego słowa!

Ciekawe światło na tą skrupulatność dziadka w sprawach artystycznych rzuca jego list z roku 1909 skierowany do wydawcy „Tuszija“ Otóż w liście tym pisze:

„Po wysłaniu przedwczoraj wszystkich moich „Opowiadań“ zauważyłem, że prócz już dokonanych przezemnie poprawek znajduje się w „Opowiadaniach“ moich jeszcze kilka błędów. Niechaj pan zatem łaskawie zwróci uwagę korekcie na znajdujące się w tekście błędy i poleci jej skrupulatnie je usunąć, abyśmy się — pan i ja — nie potrzebowali wstydzić. Będę bardzo wdzięczny, jeśli mnie pan zawiadomi, że zadość uczyniono mojej prośbie Celem ułatwienia korektorom trudu szukania błędów, cytuję poniżej wszystkie czasowniki, które należy poprawić. Błędów według stron nie podaję, gdyż egzemplarzy książkowych nie mam. Jak mnie Faust zawiadomił, są one wyczerpane“.

Przyczynek do znajomości dziadka mojego z Brajninem

Cytuje w całosci list dziadka do wydawcy „Tuszija“ (zdaje się więc, że list skierowany jest do Ben Awigdora). List pisany jest 2 lutego 1909 roku w Tarnowie Dotychczas nigdzie jeszcze drukiem nie był ogłoszony.

„Szanowny Przyjacielu. W odpowiedzi na list twój donoszę ci, że ubiegłego roku w czasie mojego pobytu w Marjenbadzie spotkałem się z Brajninem. Pokazał mi on twój list, w którym go prosisz o napisanie mojej biografji. W czasie więc wspólnych wycieczek przekazałem Brajninowi ustnie wiele materjałów z mojego życia, które mógłby zużytkować do mojego życiorysu. Brajnin sobie wszystko na kartce w mojej obecności notował. Po wakacjach, powróciwszy do Tarnowa, przesłałem mu wiele drukowanych artykułów w języku hebrajskim i niemieckim, traktujących o mojej działalności literackiej. Jak mi Brajnin osobiście oświadczył, historja mojego życia bardzo go zajmowała, pomimo, że ja osobiście nie znalazłem w mojem życiu niczego, coby mogło zaciekawić szerszy ogół. Z otrzymanego jednak listu twojego wnioskuję, że Brajnin, mimo twojego życzenia biografji jeszcze dotychczas nie napisał i, że ty zamierzasz obecnie opracowanie jej powierzyć komuś innemu.*) Domyślałem się, że opracuje on moją biografję na podstawie ogłoszonych o mnie w prasie artykułów. Ja jednak obecnie nie mogę ci dostarczyć żadnych źródeł. Gdyby Brajnin zechciał ci przesłać notatki z Marjenbadu, i listy i artykuły, które mu później przesłałem to mogłyby te rzeczy posłużyć jako materjał autorowi mojej biografji.

Właśnie przypomniałem sobie, że jeszcze dotychczas nie poprawiłem wierszy, wchodzących w skład wydanych dzieł. Czynię to w załączonym arkuszu. Fotografję wysłałem jeszcze przed 4-ma laty p. A. Kohanowi. Twojej prośbie uczynię zadość. Fotografję prześlę ci, musisz jednak jeszcze poczekać 8 dni, gdyż muszę ją dopiero od fotografa odebrać. Donieś mi zatem odwrotną pocztą, czy jeszcze ci się ona wtedy na coś przyda.

Bardzo cię proszę o przesłanie mi egzemplarzy zaraz po wyjściu książki. Nie zapomnij mi również załączyć innych nowo wydanych książek twojego wydawnictwa. „Ha- laszon“ otrzymałem. Przyjmij odemnie za książkę tą serdecznie podziękowanie. Przekonasz się z załączonej korekty, że książką tą posługiwałem się bardzo często.

Serdecznie cię pozdrawiam itd.

M. D. Brandstaetter.

Biblja

Leży przedemną książka oprawiona w czarne płótno. W rogach okładki misterne ornamentacje wgniecione sprawną ręką introligatora. Zewnętrzna szata książki nie zdradza zupełnie jej treści. Odwracam okładkę Czytam: „Die Heilige Schrift. Der Urtext. Die deutsche Uebersetzung mit Zugrundelegung des Philippson'schem Bibelwerkes revidirt von Dr. Philippson etc.“ Biblja. Nad tą księgą pół swojego pracowitego życia spędził mój dziadek. W dniach głębokiej troski, gdy najukochańsze istoty opuszczały świat doczesny, a boleść ryła głębokie zmarszczki na wysokiem białem czole, w chwilach najwyższej radości, gdy jasne promienie wiosennego słońca wpadały przez szerokie okna do wnętrza pokoju, złocąc wszystko dookoła jasnemi odcieniami jasnego światła, w godzinach cichego spoczynku po srogim trudzie dnia — dziadek mój pochylał się nad tą pojemną księgą, czerpiąc z niej pociechę, wiarę i najwyższą rozkosz głębokiej myśli, kojącej szarzyznę dnia powszedniego. Nie widziałem nigdy, by dziadek z zagniewanym obliczem zasiadał do czytania biblji. Gdy brał tę książkę do ręki, czoło jego zawsze się wypogadzało. Głebokie zmarszczki rozpływały się w pogodnym uśmiechu dobrych, lecz wnikliwych oczu i w spokojnym grymasie półotwartych ust. Trzymając książkę w ręce, lekko pochylony nad drobnym maczkiem świętego słowa w najwyższem skupieniu ducha wodził oczyma po żżółkłych jej kartach. Codziennie odczytywał sobie kilka stron biblji, lub, trzymając książkę przed sobą otwartą na biurku, i czyszczac drżącemi rękami podłużne szkła okularów, półgłosem odmawiał na pamięć dostojne rozdziały.

Odwracam wewnętrzną okładkę. Żółta płaszczyzna papieru zapisana pismem dziadka. Na tej to okładce notował dziadek zgony i rocznice śmierci

*) Biografję napisał rzeczywiście Dr. Robinson.

swych rodziców, teściów, syna i żony. Dzieje żywotów, historja tragicznych zmagań się z życiem zamknięta w krągłych literach. Boleść płynąca pod groźnych dni rozlewisko, pod czas wiecznie przemijający zaklęta w czarne kreski. Z uwagą patrzę na charakter pisma. Notatka zawierająca daty śmierci pradziadków pisana twardem, mocnem, męskiem pismem. Litery pełne, ostro zarysowane. Litery takie wychodzą z pod pióra człowieka będącego w sile wieku. Boleść wtedy zalewa szeroką falą serce, lecz również, jak fala szybko odpływa i przemija. Pozostaje wspomnienie i wiara w przyszłość. Śmierć syna zanotował dziadek już z lekka drżącą ręką. Delikatne litery. Okrągłość liter cienko poorana słabemi wahnięciami twardego ostrza pióra. Czujne pióro wodzące te litery spoczywało już napewno wtedy w ręce pobrużdżonej, utkanej sino czerwonemi pasmami żył. Wzrok mój pada na ostatnią linję pisma. Relacja o śmierci babki. Nie, to nie są litery i raczej cieniutka pajęczyna rzadko osnuta, niteczki subtelne rozedrgane pod powiewem bolu, siwiutkie włoski liter, słabe, starcze zmarszczki. Litery takie wychodzą z pod pióra wtedy, gdy się już żyje tylko wspomnieniami i o przyszłości już myśleć nie można. Patrzę na te cztery rodzaje pisma mojego dziadka. Całe jego życie w niem się odzwierciedla. W tem cienkiem zespoleniu pióra, atramentu i papieru zamykają się dzieje żywotów, co teraz w ciszy ogromnej, pod gwiazd ciężarem i wirem w proch się rosypują kosmiczny, co przeszły przez żywot doczesny, wznosząc sobie powoli, mozolnie własny budynek cierpienia i myśli, po to, by teraz promieniować jakże słabo i jakże wątło przez szkiełka jakże jeszcze bardziej wątłych i słabych człowieczych pisanych słów.

Przed kilkoma laty powiedział do mnie dziadek, że w ostatnich dniach swojego życia tylko biblję czytać będzie, gdyż jest to jedyna książka, z którą można iść naprzeciw wieczności.

Było to kilka tygodni przed śmiercią. Z cichego poranku powoli wstawało ciepłe, jasne południe. Dziadek siedział w głębokiem fotelu. Wprawdzie jeszcze śnieg grubą warstwą leżał na skośnych dachach domów, lecz słońce grzało już silniej, napełniając chłodne powietrze jakimś specyficznym silnym zapachem, któryby tylko można było nazwać oddechem zbliżającej się wiosny. Może był to zapach ciężko oddychającej głodnej ziemi. — —

Dziadek był już wtedy ciężko chory. Źrenice głęboko zapadłe w ciemne zżółkłe oczodoły świeciły gorączkowym blaskiem. Wargi zaskrzepłe w cienką linję ust, drżały nerwowo. W sinych dłoniach trzymał otwartą książkę, wodząc oczyma po równych szeregach słów. Z dala dochodził wesoły szczebiot dzieci. Wysokie spokojne niebo niebieskie zaglądało do okna. Na podwórzu dzwonił cichy bulgot ściekającej wody. Szła wonna marcowa wiosna. — —

Dni moje są policzone — suche, spokojne słowa wysączyły się z zaciśniętych, starczych dziąseł.

Dziadek poprawił się w fotelu i dalej czytał w milczeniu.

Czytał biblję.

Czytał w obliczu śmierci

KRONIKA LITERACKA

DR. SZMARJAHU LEWIN PISZE PAMIĘTNIKI. Znany przywódca sjonizmu dr. Szmarjahu Lewin ogłasza swe pamiętniki w nowojorskim „Forwerts".

ZAMIARY TRUPY WILEŃSKIEJ W WARSZAWIE. Trupa wileńska pod dyrekcją p. Mazo skupia naokoło siebie wszystkie młode talenty. Z Ameryki przybył do Wileńczyków J. Teitelbaum, doskonały aktor i reżyser, jeden z najlepszych znawców teatru światowego. Zaangażowano też najlepszego recytatora Herza Grossbarda wraz z jego żoną. Ostatnio przystąpili do Wileńczyków Ewa Kross, która należała jeszcze do pierwszego zespołu trupy, Hadassa Halicz, oraz młode artystki Mania Ruppel i Ruth Perel, oraz były członek Wiktu Mandelblüth i Z. Hirschfeld, który zeszłego roku należał do krakowskiego zespołu. Wileńska trupa liczy obecnie 30 członków. Najnowszą premjerą będzie „Noc na starym rynku" Pereca w reżyserji Dawida Hermana.

ABRAHAM MOREWSKI W NOWYM JORKU U MORRISA SCHWARZA. Abraham Morewski wylądował wreszcie u Morrisa Schwarza w Nowym Jorku. Na jego cześć urządzono bankiet, który ściągnął cały świat literacki i artystyczny Nowego Jorku. Morris Schwarz zaangażował Morewskiego na cały sezon i zamierza dać mu wolną rękę w realizacji jego artystycznych planów. Pierwszą sztuką Morewskiego będzie Andrejewa „Ten którego biją po twarzy" a zaraz potem „Dukus" A. Kacīznego. Morewski wystawi w Nowym Jorku najprawdopodobniej swego „Shyloka", o którego oryginalnej koncepcji pisaliśmy już swego czasu w „Nowym Dzienniku".

SUBWENCJE RZĄDOWE DLA TEATRÓW FRANCUSKICH. Komisja finansowa parlamentu francuskiego uchwaliła nowe subwencje dla paryskich teatrów, a mianowicie dla Wielkiej Opery 2,4 miljony franków, dla „Opery Comique" oraz dla „Komedji Francuskiej" po miljon franków, dla „Odeonu" 400 tysięcy franków, dla Teatru ludowego w Trocadero 200 tysięcy franków.

KONFLIKT MIĘDZY KAROLEM KRAUSEM A ALFREDEM KERREM. Pisaliśmy już kilkakrotnie o ostrym konflikcie między Karolem Krausem, znanym wydawcą wiedeńskiej „Fackel", a słynnym berlińskim krytykiem Alfredem Kerrem. Kraus zarzuca Kerrowi, że podczas wojny był też szowinistą, o czem świadczą jego wiersze podczas wojny ogłoszone. Kerr uzyskał dekret sądowy nie zezwalający Krausowi na recytację poematów Kerra. Ostatnio Karol Kraus miał w Berlinie odczyt, na którym znowu zaatakował Kerra, wygłaszając przy tej sposobności mimo zakazu niektóre wiersze Kerra.

GALSWORTHY UŁOŻYŁ FILM DŹWIĘKOWY. Galsworthy ukoczył obecnie nowy dramat, oparty na motywach z życia kolonij. Dramat ten będzie równocześnie „filmem mówiącym". Reżyserję filmu objął angielski reżyser B. Dean.

NADESŁANE KSIĄŻKI

W „BIBLJOTECE BIOLOGICZNEJ" pod redakcją prof. dr J. Wilczyńskiego wyszły następujące nowe prace: Nr 5. **Stanisław Gartkiewicz:** „Szczeżuja", z 42 rys. w tekście (cena zł. 2,50); Nr 6. **Jan Browkiewicz:** „Rak", z 42 rys. w tekście (cena zł. 1,80); Nr 8. **Stefan Blank- Weissberg** „Pływał", z uwzględnieniem chrabąszcza i niektórych innych chrząszczy krajowych, z 29 rys. (cena zł. 1,20). „Bibljoteka Biologiczna" jest przeznaczona dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych, dla studentów, przyrodników i medyków, dla uczniów starszych klas gimnazjum, a wreszcie dla tych wszystkich z pośród wykształconej inteligencji, którzy pragnęliby swą wiedzę przyrodniczą pogłębić, ugruntować lub rozwinąć. Cechuje ją wysoki poziom naukowy, a zarazem przystępna i przejrzysta forma oraz dobór i obfitość ilustracyj i tablic. (Nakł. Gebethnera i Wolffa).

PROF. DR. JAN WILCZYŃSKI opracował, na wzór swej „Biologji ogólnej" uniwersyteckiej **„Podręcznik biologji ogólnej dla VIII kl. gimnazjów"**. Podręcznik ten jest przystosowany do programu oficjalnego i dzieli się na dwie wielkie części: „Pojęcie o zasadniczych własnościach materji żywej" i „Pojęcie o czynnikach i teorjach ewolucji", oraz zawiera przeszło trzydzieści ćwiczeń. Podręcznik zaleca się nietylko wielką wiedzą autora, ale i zaletami dydaktycznemi, które wytrzymają krzyżowy ogień próby w praktyce szkolnej. Książkę ilustruje 146 rysunków w tekście. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7,50).

W „BIBLJOTECE WYŻSZEJ SZKOŁY HANDLOWEJ" ukazały się „Pisma wybrane" Franciszka Quesnay'a w przekładzie B. J. Pietkiewiczówny, przejrzanym i opatrzonym przedmową przez Z. Pietkiewicza. Jest to pierwszy przekład polski pism Questanay'a, oparty na najstaranniejszem wydaniu prof. A. Onckena z r. 1895. Wchodzą weń najgłówniejsze pisma znakomitego ekonomisty, obejmujące całość genetyczną doktryny. Dziełem tem redakcja „Bibljoteki W. S. H." oddała rzetelną usługę polskiej przekładowej literaturze ekonomicznej. (Nakł. Gebethnera i Wolffa Cena zł. 7,50).

UKAZAŁ SIĘ „SUPPLEMENT AU TOME I DU LIVRE DE LA FRANCE POUR LES CLASSES SUPERIEURES DES LYCEES (XVIII siecle)", książki ułożonej przez prof. A. Roux'a i p. K. Mellerowicz dla szkół polskich, wielce pomocnej przy nauce języka i literatury francuskiej, zalecającej się umiejętnym wyborem wypisów i wielkiemi zaletami dydaktycznemi. Podręcznik ozdobiony jest sześciu reprodukcjami arcydzieł malarstwa francuskiego. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 2.)

„GLOS LITERACKI". Dwutygodnik Nr 17 (1—15 października) przynosi: I Ryona: „Właśnie przeciw frazesom", A. Maliszewskiego: „Rewolucjonistka", wywiad z K. Wierzyńskim o idei społecznej w poezji, E. Schürera „O rodzaj tendencji", przeglądy, kroniki itd. Adres: Warszawa, ul. Młynarska 49. II p.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 6 października.

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunik. 16 Program dla dzieci, 17,10—17,35 Odczyt pt. „Czem się zajmuje socjalogja muzyki?" wygł. Dr. Józef Reiss, 17,35—18 „Przegląd polityki zagranicznej" wygł. Dr J. Reguła, 19—19,20 Rozmaitości i komunikaty, 19,25—19,55 Dyr. J. Stanisławski: Lektura angielska, 19,55—20,05 Giełda rolnicza, 20,05—20,30 ks. Litwin „Życie w strażnicach korpusu ochrony pogranicza", 20,30 Koncert muz. lekkiej z Warszawy, 22—22,30 PAT, 22,30—23,30 Muzyka tan.

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunik. 20,30 i 22.30 Koncerty.

Katowice (422,8 m) 16.40 Komunik. gospod. 17,10 Skrzynka poczt. dla dzieci, 17.35 Odczyt, 19,30 „Wielkie legendy ludzkości". 19.55 Giełda roln., 20,05 Odczyt o Anglji współcz. 20,30 i 22,30 Koncerty.

Poznań (344,8 m) 14 Giełda, 20,30, 22,40 i 24—2 Koncerty.

Wiedeń (517,2 m) 11, 16,15 i 19,15 Muzyka.

Berlin (483,9 m) 16,30 i 21 Koncerty.

Zeesen (1250 m) 17 i 19,20 Muzyka.

Langenberg (468,8 m) 13, 17,45 i 20 Muzyka.

Daventry (1604,3 i 491,8 m) 14—1 Muzyka.

Moskwa (1450 m) 16—23,50 Koncerty.

Budapeszt (555,6 m) 19,30 Opera.

Kowno (2000 m) 16,30, 19,30 i 20,30 Koncerty.

Stambuł (1180 m) 21,40 Muzyka

Niedziela, 7 października

Kraków (566 m) 12 Komunik. 12,15—14 Koncert z Filharmonji warsz. (muz. Mendelssohna). 15,15—17.20 Koncert z Warszaw. chór słow. G. Matica (m. in. pieśni), 17,20 Odczyt, p. Laskowskiego „O twórcy przem. naft. I. Łukasiewiczu", 18 Koncert mandolin z Warszawy (m. in. tańce i arje), 19,20 Odczyt dra P. Piotrowskiego „Ulica Paryża i jego dusza". 20 Komunik. sport. 20,30 Koncert z Warszawy (m. in. tańce i marsze), 22 PAT, 22,30 Muz. tan. z „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12,15, 15,15, 18, 20.30 i 22,30 Koncerty.

Katowice (422 m) 12 Komunik. 12,15—14 Koncert. 15 Komunik. 15,15 Koncert z Warszawy chóru słow. G. Matica (m. i. pieśni), 18 Koncert mandolin, z Warszawy (m. in. tańce i arje), 19,20 „Bery i bojki śląskie", 19,45 „Ze świata", 20,30 Koncert z Warszawy (m. in. tańce), 22 PAT, 22,30 Muz. tan.

Poznań (344,8 m) 15,15, 20,15 i 22,40 Koncert.

Wiedeń (517,2 m) 10,30, 11 i 19 Muz. 20 Operetka.

Berlin (483,9 m) 16,30, 20 i 22.30 Koncerty.

Langenberg (468,8 m) 13, 18,30 i 19.45 Muz. 21 Opera.

Daventry (1604,3 m i 491,8 m) 16,30, 22 i 23,30 Koncerty.

Moskwa (1450 m) 10—24,50 Koncerty.

Budapeszt (555,6 m) 17,15, 20,30 i 22 Koncerty.

Kowno (2000 m) 12,30, 18,15 i 221 Koncerty.

Wiadomości z kraju

EMIGRACJA ŻYDOWSKA Z POLSKI JAKO PROBLEM PAŃSTWOWY. Na państwowe kursy emigracyjne, które zostały zorganizowane przez ministerstwo pracy i opieki społecznej w obozie wychodźców polskich portu gdańskiego w Wejherowie, został też zaproszony żydowski działacz na polu emigracyjnym p. Leon Alter, który referował o emigracji żydowskiej w Polsce Państwo we czynniki emigracyjne uważają, że żydowski problem emigracyjny stanowi poważną część ogólnego problemu państwowego, i państwowe organy emigracyjne są zainteresowane w tem, aby wychodźctwo żydowskie z Polski byłgo uregulowane korzystnie.

SKARGA SENATORA RUBINSTEINA. Jak donoszą pisma wileńskie, senator Rubinstein złożył u prokuratora S. O. w Wilnie skargę z powodu niewłaściwego zachowania się służby więziennej podczas świąt żydowskich, kiedy do więzienia na Łukiszki przysłane zostały „święte rodały". Jednocześnie senator Rubinstein zwrócił się do prokuratora z prośbą przeznaczenia w więzieniu jednej sali na dom modlitwy dla odsiadujących więzienie Żydów.

MRÓZ W ZAKOPANEM I TATRACH. (Pol. A. P.) W Zakopanem nastąpiło duże obniżenie się temperatury. W ciągu onegdajszej nocy termometr wskazywał dwa stopnie niżej zera w Zakopanem, zaś na Hali Gąsienicowej i przy Morskiem Oku trzy stopnie niżej zera. Ostatnie owce spędzono już z hal, w górach spotyka się rzadko jakiegoś turystę, w schroniskach pusto. Martwy sezon w całej pełni, z tego zapewne też powodu nikt nie usuwa z ulic z błotka, sięgającego po kostki a w niektórych miejscach i wyżej.

WIELKA CHŁODNIA PORTOWA W GDYNI. Państwowy Bank Rolny przystępuje już w jesieni b. r. do poruczonej mu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów budowy wielkiej chłodni portowej w Gdyni. Ukończenie jej przewidziane jest na jesień 1929 r.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA WARSZAWA —LUBLIN. Pomiędzy Warszawą a Lublinem ma być w krótkim czasie uruchomiona osobowa i ciężarowa komunikacja autobusowa.

TUNEL POD WISŁĄ. W kołach warszawskiego magistratu wywołała sensację myśl, wysunięta przez jednego z inżynierów miejskich, który opracował plan przeprowadzenia podwodnego tunelu pomiędzy Warszawą a Pragą. Tunel ten miałby być przeznaczony dla przyszłego przejazdu zamiast obarczania zbytniego mostu na Kanałowej.

WZRUSZAJĄCA TRAGEDJA MATKI ŻYDOWSKIEJ. Epilog wzruszającej tragedji rozegrał się przedwczoraj rano w małem, nędznem mieszkaniu w Warszawie przy ul. Nowolipie 14. Mieszkanie to zajmuje rodzina Sufitów — staruszek, żona, dwie córki i syn. Jeszcze do niedawna rodzina Sufitów zajmowała obszerne mieszkanie przy ul. Pawiej. Ostatnio rodzina popadła jednak w nędzę, mieszkanie zostało sprzedane i zastąpione ciasnem mieszkaniem przy ul. Nowolipie. W dodatku jedna z córek rozwiodła się z mężem i wraz z dzieckiem zamieszkała przy boku i tak już pozbawionych środków do życia rodziców — mąż zaś drugiej córki uciekł do Argentyny, zostawiwszy ją wraz z dzieckiem bez wszelkiej pieczy. Ojciec Sufitów zajmował się nadal handlem ulicznym, córki zaś napróżno starały się zarobić na własne utrzymanie klejeniem torebek papierowych. Matka znosiła cierpienia w milczeniu, nie żaliła się — aż wreszcie popadła w melancholję, a następnie w obłęd. Onegdaj nad ranem domownicy usłyszeli jakiś dziwny chichot. Gdy otworzono drzwi przyległego pokoju, Sufitowa leżała trupio blada, chichocąc. Obok leżała próżna flaszka w której znajdował się zazwyczaj kwas solny. Nieszczęśliwą 60-letnią kobietę w stanie ciężkim przewieziono następnie do szpitala żydowskiego.

KRWAWY SAMOSĄD. Do mieszkania niejakiego Kulbickiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Ogrodowej 45, przybyło onegdaj po północy kilku osobników. Gdy Kulbicki podniósł się z posłania, przybysze oddali 8 strzałów szybko po sobie następujących. Rannego Kulbickiego i jego córeczkę odwieziono do szpitala. Sprawców krwawego samosądu nie ujęto. Zajście miało być epilogiem jakichś porachunków osobistych.

W DWUDZIESTYMPIĄTYM DNIU CIĄGNIENIA V-tej klasy 17-tej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 5.000 zł. Nr.: 44312, 127773.

Po 3.000 Nr.: 78180, 107449 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6).

Po 2.000 zł. Nr.: 8981, 97101 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 98480.

Po 1.000 zł. Nr.: 3186, 10693, 11646, 29219, 30011. 48553, 70597, 71013, 74945, 84330 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 86171, 91467, 108680 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 110240, 143639 (los „Nadziei", Lwów, Sykstuska 6), 153270.

Po 600 zł. Nr.: 21967. 52172. 64116, 70742, 72063, 74384, 75998, 86822, 87785, 88954, 110720, 110816, 111508, 126680, 134316 144597, 151833, 152465, 154549.

Ponadto 110 wygranych po 500 złotych i 1850 wygranych po 250 złotych.

Wybory na Zjazd Krajowy Org. Sjońskiej zachodniej Małopolski i Śląska — dnia 14 bm.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej zarządziła wybory delegatów na Zjazd (który odbędzie się w dniach 31. października i 1 listopada br.) na dzień 14 października. Czynne prawo wyborcze ma każdy szeklowiec, członek organizacji ogólnosjońskiej, który ukończył 18 rok życia. Do biernego prawa wyborczego wymagany jest oprócz posiadania czynnego prawa wyborczego ukończony 21 rok życia oraz dowód spełnienia swego obowiązku wobec Keren Hajesod.

Wybory są tajne.

Na poszczególne miasta wypada następująca liczba delegatów ustalona na podstawie wyników tegorocznej akcji szeklowej:

Andrychów 2. Alwernja 1, Błażowa 1. Baligród 1, Baranów 1, Biecz 1, Bielsko 6, Bobowa 1, Borowa 1, Bochnia 3. Brzostek 1, Brzozów 1, Brzesko 2, Bukowsko 1. Chrzanów 4, Cieszyn 2, Cz. Dunajec 1, Czchów 1, Czudec 1, Chybie 1, Czermin 1, Czernichów 1, Dąbrowa 1, Dębica 3, Dobczyce 1, Dobra 1, Dukla 1. Dynów 1, Dziedzice 1, Dubiecko 1, Frysztak 1, Gdów 1, Głogów 1. Gogołów 1. Gorlice 3, Grybów 2, Grodzisko 1, Jordanów 1, Jarosław 5, Jaworzno 2, Jasło 3, Jeleśnia 1. Jedlicze i Potok 1, **Kraków** 28, Kalwarja 1, Katowice 4, Kańczuga 1. Kęty 2. Kolbuszowa 2. Korczyna 1, Krynica 2, Krościenko 1, Krosno 3, Król Huta 2, Krzeszowice 3, Limanowa 1, Lisko 2. Leżajsk 1. Łańcut 2, Lacko 1. Maków 1. Mielec 1. Milówka 1, Mszana Dolna 1. Muszyna 1, Myślenice 1, Niepołomice 1, Nisko 1. Nowy Targ 2. Nowy Sącz 3. Oświęcim 3. Pilzno 1, Pruchnik 1, Przecław 2, Przeworsk 2, Radłów 1. Radomyśl n/S 1, Radomyśl W 1, Radymno 1, Raniżów 1. Rybnik 1, Ropczyce 2. Rajcza 1, Rymanów 1, Rozwadów 1, Rzeszów 2, Rudnik n/S 2, Sanok 3. Sędziszów 2. Sieniawa 1. Skawina 1, Skoczów 2, Sokołów 1, Stary Sącz 1. Sucha 1, Strzyżów 2, Szczakowa 1, Strumień 1. Tarnobrzeg 1, Tarnów 10, Tuchów 1. Trzebinia 1. Tyczyn 1, Ulanów 1. Wadowice 1. Wieliczka 3, Wiśnicz 2, Zabno 1. Zagórz 1, Zakopane 1, Żołynia 1, Żywiec 2, Zator 1.

Miejscowości, w których nie sprzedano 50 szekli, wyboru delegatów się nie przeprowadza, natomiast przewodniczący Kom. Lok. względnie mąż zaufania Org. Sjońskiej jest delegatem na Zjazd **bez wyboru**



KOMUNIKATY

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UM. „AWODAH"** (Rynek Gł. 29, I. p.) Wielki wieczór humoru i zabawy odbędzie się w lokalu organizacji w niedzielę 7 bm. punkt o godz. 8 wiecz. W programie produkcje muzyczno-wokalne, recytacje, żywy dziennik, konkursy, orkiestra it. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

— **CEIREI I CHALUC MIZRACHI** (Kupa 16, I. p.) Jutro w niedziele 7 bm. punkt. o godz. 3 pop. odbędzie się z okazji Simchat Tora zebranie towarzyskie połączone z uroczystym otwarciem sezonu zimowego. Od poniedziałku 8 bm. będzie otwarta z powrotem czytelnia, która czynna będzie codziennie od 7.30—10 wiecz. Sekretarjat przyjmuje codziennie od 7.30—10 wiecz. wpisy na następujące kursa: hebrajskiego dla początkujących i dla dokształcających, kursa Tnachu, oraz kursa Talmudu, prowadzone przez najlepsze siły.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (Rynek Gł. 29). Dziś w sobotę o godz. 3.30 pop. dalszy ciąg pogadanki literackiej prowadzonej przez tow. J. Wasserreicha, poczem referat tow. P. Nessla n. t. „Wybory do Kahału".

Jutro w niedziele, dnia 7-go bm. o godzinie 7-mej wieczór odbędzie się „Wielki Wieczór Humorystyczny" wyłącznie tylko dla członków Koła z okazji święta „Symhat Tora".

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HEATID"** (Zielona 17). Jutro w niedziele o godz. 3 pop. odbedzie się w lokalu własnym Walne zebranie członków. W razie braku kompletu pół godziny później bez względu na ilość członków.

Jutro w niedziele o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym zebranie towarzyskie z nader urozmaiconym programem. Wstęp dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

— **REWIZJONIŚCI:** W niedzielę 7 bm. o godz. 10 przedpoł. punkt. odbędzie się w lokalu X. Brith Trumpeldoru, posiedzenie Kom. Centr. Unji Zach. Małopol. Zw. Sjon. rewizj. Na porządku dziennym sprawy pilne.

— **TEMKINJA** W niedziele 7 bm. o godz. 3 popoł. punkt. w lokalu „Brith Trumpeldoru" plenarne zebranie członków połączone z referatem tow. L. Seidena. Ponadto zostaną omówione sprawy organizacyjne.

W najbliższych dniach rozpoczniemy druk

znakomitej, fascynującej powieści SZALOMA ASZA p. t.

„WYROK ŚMIERCI"

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę powtórzenie „Kupca weneckiego". Jutro na przedstawieniu wieczornem „Gdybym chciała...". po południu „Pociąg widmo".

— TEATR „GONG" Przy stale zapełnionej widowni daje teatr „Gong" doskonałą rewję w 13 obrazach pod nazwą „Daj nam swe serce".

Codziennie dwa przedstawienia o 7 i 9.

— WIELKA REWJA AUTORSKA POETÓW „EZOTERU". Dziś w sobotę odbędzie się w sali Kopernika 6? (Coll. Novi) na Uniw. Jagiell. wielka rewja autorska „Ezoteru". Udział biorą: A. Ba...ymowiczówna, D. Czara, J. H. Gałuszka, S. Kaszycki, A. Kotulski Wł. Mihai, L. Patrycy, M. Rusinek, E. S. Stec i J. Wiktor. Rewja zapowiada się świetnie. Prócz autorecytacyj recytacje artystów Teatru Miejskiego Początek punkt. o godz. 8-mej wieczorem.

— MARYLA GREMO, polska świetna tancerka, wystąpi dziś tj. w sobotę 6 bm. w Starym Teatrze przed wyjazdem do Ameyrki z jedynym wieczorem poematów tanecznych. Bogaty program obejmuje szereg utworów tanecznych.

— JADWIGA LACHOWSKA, nasza sławna artystka, której świetne kreacje operowe pozostają nam w świeżej pamięci, wystąpi u nas po 3-letniej nieobecności spędzonej w Australji i Indjach, z jedynym koncertem w niedzielę, 7 bm. w Starym Teatrze. Znakomita artystka wykona oprócz bogatego programu, ogłoszonego afiszami również słynną arję Rosiny z opery Rossiniego „Cyrulik Sewilski" w oryginale.

— JÓZEF SLIWIŃSKI rozpoczyna naukę gry fortepianowej dnia 5 października br. o godz. 5 popołudniu przy ul. Grabowskiego 7, I. p., gdzie też przyjmuje się dalsze zgłoszenia.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kupiec Wenecki".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Piątek: „Daj nam swe serce".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Czarna Natasza".
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek".
SZTUKA: „Szpiedzy".
UCIECHA: „Mój przyjaciel Harry".
WARSZAWA: „Spowiedź przed szturmem".
WANDA: „Karuzela śmierci".

ZE SPORTU

— CRACOVIA—MAKKABI. Niedzielne spotkanie w piłce ręcznej pomiędzy powyższymi klubami zapowiada się bardzo interesująco, gdyż może ono zadecydować o prowadzeniu w tabeli mistrzowskiej. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Początek zawodów punkt. o 11 przedpoł. (a nie jak mylnie podano o 11.30) na boisku Makkabi.

— POLICYJNY K. S. (Katowice) — MAKKABI. Powyższe zawody, które odbędą się dziś w sobotę na boisku Makkabi o godz. 3.15 pop. wzbudziły ogólne zainteresowanie. Policyjny K. S. jeden z najlepszych zespołów górnośląskich, znajduje się w doskonałej formie. Kasy na boisku otwarte będą w dniu zawodów od godz. 1 w południe.

— TURNIEJ DRUŻYN ŻYDOWSKICH W KRAKOWIE. Dziś w sobotę odbędzie się dalszy ciąg turnieju puharowego o nagrodę srebrnego puharu dla mistrza turnieju. Grają: ŻKS „Hagibor" — ŻRKS „Siła" o godz. 11 przedpoł. na boisku K. S. „Olsza" i ŻRKS „Gwiazda" — ŻRKS „Gewira" o godz. 3 po poł. na boisku RKS „Legja".

— WYŚCIGI KOLARSKIE W TRZEBINI. Klub cyklistów w Trzebini urządza w niedzielę 7 bm. pod protektoratem starosty powiatu chrzanowskiego Dra Łęckiego okrężne wyścigi kolarskie. Program obejmuje sześć biegów, interesujący będzie bieg „Asów" (najlepszych jeźdźców) Zamiast żetonów klub K. C. T. ofaruje drogocenne ngarody honorowe. Zapowiedziany jest przyjazd wszystkich najleszych jeźdźców z Woj. krakowskiego, jakoteż z Warszawy i Górnego Śląska. Początek biegów o godz. 12.30 w południe.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek główny 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2707 x

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Pan Mgr. Henryk Frankel, rodem z Krakowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" W KRAKOWIE dysponuje kilkoma wolnemi miejscami we willi „Swit" w Zakopanem. Należycie umotywowane podania należy wnosić do sekretarjatu (ul. Przemyska 3) w godzinach urzędowych.

— Z. S. M. R. „MASADA". Dziś w sobotę punkt. o godz. 4 pop. II. Walne Zebranie członków z wyborami władz związkowych. W razie braku kompletu — następne zebranie odbędzie się o godz. 4.15 bez względu na ilość członków.

— WALNE ZEBRANIE ŻYD. BIBLJOTEKI LUDOWEJ IM. J. PERECA odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 pop. w sali hotelu „Monopol" przy ul. Gertrudy.

— KOŁO MUZYCZNE ŻKS „MAKKABI". W niedzielę 7 bm. odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie w lokalu kulbowym przy ul. Gertrudy 8, parter w ofic. Początek punkt. o godz. 2.30 bez względu na ilość obecnych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 5. 10. 1928. Akcje słabiej. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 172.10.

Akcje przemysłowe: Żelazo 11.50, Parowozy 34.50, Elektrownia 55.

Na dzisiejszem zebraniu giełdowem panowała dla efektów tendencja w dalszym ciągu słabsza. Zainteresowanie większe jedynie Elektrownią po kursie utrzymanym. Żelazo, Parowozy i Bank Polski notowano zniżkowo. Większość papierów w zupełnym zastoju. Ruch na ogół był słaby. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna: 4-proc. Premjówka inwestycyjna w transakcji po kursie 116—117 słabiej. Bank Zarobkowy 80 i Dolarówka 95.50 utrzymane.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym w obrotach międzybankowych tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne przy małem zapotrzebowaniu. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 5. 10. PAT. Akcje: Bank dyskontowy 134 i pół, Handlowy 120, Polski 173, 173 i pół, Zachodni 32 i pół, Bank Zw. Sp. Zar. 80, Spiess 210, Węgiel 100, 101, Nobel 27, Lilpop 37.36 i trzy czwarte, 37 i jedna czwarta, 36 i trzy czwarte, Norblin 240, Ostrowiec Ib 122, 120, IIb 116, Pocisk 8 i pół, Rudzki 40, Starachowice 48, Zawiercie 9 i trzy czwarte, Borkowscy 27.

5-proc. dolarowa 93 i pół, 94, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 61.15, 6-proc. dolarowa 86 i jedna czwarta, 10-proc. kolejowa 103 i jedna czwarta, 8-proc. Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Belgja 123.89, 124.20, 123.58, Holandja 357.45, 358.35, 356.55, Kopenhaga 237.70, 238.30, 237.10, Londyn 43 i pół, 43.133, 43.13, 43.12, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85 i pół, 34.94, 34.77, Praga 26.42 i pół, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.56, 171.99, 171.30, Sztokholm 238.40, 239, 237.80, Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09, Włochy 46.68, 46.80, 46.56, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.35 Dolary 8.88 i jedna czwarta, 8.90 i jedna czwarta, 8.86 i trzy czwarte.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 5 bm.: żyto 32 i pół do 33 i jedna czwarta, pszenica 38 i pół do 40 i pół, jęczmień przemiałowy 33—34, browarowy 35—37, owies 30 i trzy czwarte do 32 i jedna czwarta, mąka żytnia 65-proc. 48 i pół, mąka żytnia 70-proc. 46 i pół, mąka pszenna 65-proc. 60—64, otręby żytnie 24 i pół do 25 i pół, pszenne 25 i pół do 26 i pół, groch Wiktorja 62—67, groch Folgera 63—68. Tendencja słaba.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 5. 10 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.43, Białogród 12.46.5, Budapeszt 123.87, Bukareszt 4.28 i jedna ósma, Kopenhaga 189.15, Londyn 34.41 i trzy ósme, Nowy Jork 709.55, Oslo 189.10, Paryż 27.74.5, Praga 21.02.5, Sofja 5.11, Warszawa 79.54—79.82, Zurych 136.51, Amerykańskie 707.75. Niemieckie 168.80, Włoskie 37.07, Szwajcarskie 136.60, Czeskie 21.5, Węgierskie 123.82,

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.749, Renta lutowa 0.746, Bankverein 26, Hipoteczny 94, Kompas 0.83, Merkury 22.65, Živnostenska 122, Czerniowce 79, Południowa 13.95, Goleszów 316, Cement 110, Browary 172.5, Alpin y43.95, Krupp 10.5, Rima 127.30, Siersza 14.9, Zieleniewski 108.5,

Giełda zurychska

Zurych, 5. 10 PAT. Paryż 20.31, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.196, Belgja 72.17 i pół, Holandja 208.35, Berlin 123 i trzy czwarte, Wiedeń 75.12 i pół, Sztokholm 138 i pół, Oslo 138 i pół, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.60, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.75, Konstantynopol 169, Bukareszt 314 i pół.

Ujawnienie szczegółów rokowań francusko-angielskich

w sprawie paktu morskiego

Paryż, 5. 10 PAT. „Echo de Paris" ogłasza resume trzech not, poprzedzających zawarcie francusko angielskiego porozumienia morskiego. Nota brytyjska z dnia 28 czerwca oświadcza, że rząd angielski skłonny jest przyjąć propozycję francuską, dotyczącą ograniczenia jedynie pojemności okrętów wojennych, zaopatrzonych w armaty więcej niż 6-calowe. Nota francuska z dnia 20 lipca oświadcza, iż Francja wolałaby, aby Anglja przyłączyła się do kompromisowej propozycji francuskiej, przedstawionej komisji przygotowawczej w lutym 1927 r., dotyczącej ograniczenia krążowników o pojemności 10.000 ton i łodzi podwodnych powyżej 600 ton. Dalej nota proponuje, aby propozycja francusko angielska zakomunikowaną została Ameryce, Włochom i Japonji oraz domaga się ... współpracy nawet po ewentualnem nieprzyjęciu tych propozycyj przez wspomniane państwa. Wreszcie odpowiedź brytyjska z dnia 28 lipca wyraża powątpiewanie w wartość rozróżniania łodzi podwodnych pod względem ich pojemności na łodzie powyżej i poniżej 600 ton. W tejże nocie podano program ograniczenia zbrojeń morskich jako następstwo ewentualnego porozumienia. Z początku Ameryce, Włochom, Japonji zakomunikowany został jedynie ten punkt noty i dopiero na skutek żądania Ameryki udzielenia bliższych wyjaśnień, przesłano resume tych trzech not.

Z MODY





Parę słów o bluzkach zimowych

Dla wielu pań bluzka jest ulubioną częścią stroju, dlatego też nigdy przez dłuższy czas moda się bez niej nie obejdzie. W tej czy innej formie powraca ona wciąż, a im dłużej była w niełasce, tem większe potem rości sobie prawa. Teraz zaawansowała znowu aż do godności wizytowej.

Takie bogactwo bluzek przynosi sezon jesienny, że zaiste jest w czem wybierać, a decyzja niełatwa. W kroju nie ma właściwie żadnych zmian zasadniczych. Mimo przepowiedni odmiennych, bluzki dalej noszone bywają na wierzch i albo paskiem przepasane (fig. a i b), albo też obrobione dolem jakiemś poprzecznem zakończeniem (fig. b i c). Są one jednak nieco krótsze, niż na wiosnę, zaledwie biodra pokrywają, ale za to dołem bardzo obcisłe. Mamy za to mnóstwo odmian kolorów i materjałów. Bluzy z crepe de chiny gładkiej cieniutkiej, ozdabiane bywają kunsztownie szytemi zakładeczkami i ukosami naszywanemi w różnych kierunkach. Bluzy z drukowanej crepe de chiny, zatracają swój charakter, jeżeli je w ten sposób traktować! Natomiast bluza w deseń ozdobiona żabotem z tej samej materji, lub stosownej, gładkiej materji wyglądać będzie bardzo ładnie.

Nowością tego sezonu będą bluzy aksamitne z cieniutkiego aksamitu. Są one bardzo twarzowe, muszą być tylko o ile możności gładkie (fig. d.). W zimie będą także modne kamizelki fig. a), albo włożone na bluzę, albo zamiast bluzy noszone. Fason ich prosty. Są prawie zawsze bez kołnierza, na rząd guzików zapięte, zaopatrzone w kieszenie i pasek irchowy. Robią je ze wszelakich materjałów, a więc z prążkowanego jedwabiu, aksamitu, dywetyny, wełny deseniowej itp.

Bluzy sportowe ozdobić można przez przypięcie żabotu kołnierza markietów, długiej przez nacięcie bluzy przeciągniętej krawatki itp., przez co nadać im można świeższy i coraz inny wygląd. Na ryc. f) przedstawiamy parę pomysłów z tej dziedziny.

Na ryc. g) przedstawiamy nowy oryginalny pasek skórkowy wraz z torebką z dwóch rodzajów skóry.

Zwracamy uwagę naszych czytelniczek na stebny w linjach geometrycznych, któremi pokryta jest skóra ciemna.

Fantastyczna karjera Michała Holzmanna

W procesie przeciwko Kutiskerowi, który, — jak wiadomo — trwał przez kilka miesięcy, występował między innymi kupiec Michał Holzmann, który został w tym procesie skazany na kilka miesięcy więzienia. Po opuszczeniu więzienia był Holzmann zupełnie zrujnowany. Obecnie, po upływie jednego roku jest Holzmann znowu bogatym milionerem. Tę nową karjerę zrobił Holzmann w Paryżu, gdzie poznał młodego wynalazcę, od którego odkupił jego wynalazek. Chodzi tu o t. zw. „mazut“, t. j. sposób produkcji tańszego oleju, używanego przy cylindrach maszyn i automobilach. Holzmann założył dla eksploatacji tego wynalazku dużą fabrykę cylindrów maszynowych, która doskonale prosperowała. Następnie zakupił nawet w Paryżu bank, a mianowicie „Banque Centrale du Commerce“, położony obok opery paryskiej, za który zapłacił 7 i pół miljona franków. I bank doskonale robił interesy, tak, że Holzmann zakupił potem w pobliżu Cannes własne dobra, gdzie hodował róże. — Holzmann stał się też współwłaścicielem francuskiej fabryki automobilowej „Saara“, a ostatnio zakupił miejscowość klimatyczną Bourbon les Bains, leżącą obok Paryża. — W ciągu jednego roku stał się więc znowu Michał Holzmann bogatym człowiekiem, a majątek jego ocenają na przeszło miljon stabilizowanych franków. Prowadzi też dom na wielką skalę, a teraz poruczył jednemu z najlepszych niemieckich adwokatów misję przeprowadzenia rehabilitacyjnego procesu w Niemczech.

„Filmowe Locarno“

Znana amerykańska wytwórnia „Universal“, na czele której stoi Karol Laemmle, postawiła sobie za zadanie nadać swej produkcji europejski charakter. Karol Laemmle podczas licznych swoich podróży po Europie angażował dla swej wytwórni cały szereg najlepszych europejskich reżyserów i artystów, a ostatnio założył nawet w Berlinie wytwórnię, która ma produkować europejskie filmy. Kierownikiem na Europę został Paweł Kohner, któremu zawdzięczać mamy najnowszy film z Konradem Veidtem, a mianowicie „Człowiek, który się śmieje“. Scenarjusz zaczerpnięty ze znanej powieści Wiktora Hugo ułożył Ludwik Biro, który jest naczelnym dramaturgiem „Universal“; reżyserję zaś prowadził Paweł Leni. Obok „Człowieka, który się śmieje“ wyświetliła wytwórnia „Uniwersal“ jeszcze „Chatę wuja Toma“. Zastępca na Europę wytwórni „Universal“ Paweł Kohner w rozmowie z wiedeńskimi dziennikarzami zaznaczył, że jego wytwórnia dąży do europejsko-amerykańskiej filmowej spólnoty, którą można określić jako filmowe Locarno. Chodzi tu o produkcję filmów europejskich, któreby miały Amerykę zaznajomić z Europą, podczas gdy w Ameryce produkuje się filmy uwzględniające smak i upodobania Europy.

Ambasador Chłapowski przybywa do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. (Sin) Do Warszawy przybywa za kilka dni ambasador polski w Paryżu p. Chłapowski, który spędzi swój urlop w Polsce. Ambasador odbędzie w Warszawie z powołanymi czynnikami szereg rozmów na temat aktualnych zagadnień polsko-francuskich. M. in. mają być ustalone wytyczne dla niedalekich już rokowań o rewizję traktatu handlowego polsko francuskiego.

Groźba zamknięcia 200 piekarń w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 10. Sin. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne w Warszawie mają dokonać gruntownej sanacji stosunków, panujących w tutejszych piekarniach. Zamierzone jest zamknięcie około 200 piekarń które znajdować się mają w nieodpowiednich warunkach higienicznych. Są to w większej części piekarnie żydowskie. W związku z tem organizacja piekarzy zwołuje na przyszły tydzień wiec.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Paryż. 5. 10. PAT. Żabotyński, który ostatnio mieszkał w Paryżu wyjechał do Palestyny. Jak wiadomo, obejmie on stanowisko dyrektora oddziału palestyńskiego towarzystwa ubezpieczeniowego „Judea“ Zamierza on tam kontynuować swoją działalność publicystyczną i literacką.

Warszawa. 5. 10. (AW) P. premjer Bartel przyjął dziś przedpołudniem delegację rektorów wyższych uczelni, zaś o godz. 1 popołudniu dyrektora Międzynarodowego biura pracy p. Alberta Thomasa oraz prezesa Rady administracyjnej Międzynarodowego biura pracy p. Artura Fontaine.

Warszawa. 5. 10. Sin. Wiceminister Car przyjął delegację aplikantów sądowych. Delegacja złożyła memorjał z prośbą o zwrócenie aplikantom sądowym odebranych im w swoim czasie legitymacyj urzędowych. Wicemin. Car przyrzekł delegacji szybkie rozpatrzenie memorjału i zapewnił delegatów o swej życzliwości dla aplikantów sądowych.

Warszawa. 5. 10. (N) Z odbywającego się w Rzymie, Międzynarodowego Kongresu Przeciwgruźliczego wycofały warszawskie Przeciwgruźlicze Żyd. Towarzystwo „Brigus“ i Żyd. Przeciwgruźlicza Liga „Atil“ swe eksponaty, gdyż Polski Związek Przeciwgruźliczy nie zgodził się, aby na eksponatach obok napisów w języku polskim, włoskim i francuskim były też napisy w języku hebrajskim. Wśród żydostwa warszawskiego sprawa ta wywołała silne rozgoryczenie.

Warszawa. 5. 10. Sin. Pułkownik Lewigdowicz, przeniesiony ostatnio do rezerwy, został mianowany radcą ministerstwa poczt i telegrafów.

Warszawa. 5. 10. (AW) W przyszłym tygodniu wyjeżdża do Warszawy wycieczka dziennikarzy amerykańskich w liczbie ośmiu przedstawicieli największych dzienników Wycieczka ta zabawi w Polsce około dwu tygodni.

Warszawa. 5. 10. Sin. 14-ty dzień procesu w Płocku poświęcony był w dalszym ciągu badaniu świadków. Zeznania ich nie przyniosły nic ciekawego, jedynie wielkie zaciekawienie wywołał wśród publiczności fakt zarządzenia ponownie rozprawy przy drzwiach zamkniętych w czasie przesłuchania świadka zakonnicy marjawickiej Szeregi.

Poznań. 5. 10 (AW) Miejski urząd policji zarządził wczoraj konfiskatę nr. 467 pisma „Berliner Lokal Anzeiger“ z powodu zamieszczenia artykułu pt. „Ukraińcy szykanowani przez Polskę“. — W Katowicach skonfiskowany został „Głos Poranny“, za umieszczenie artykuliku pt. „Zagórski — duch“.

Gdańsk. 5. 10. PAT Dziś zakończyła się rozprawa przeciwko 10 funkcjonarjuszom kolejowym. oskarżonym o nadużycia. Straty jakie stąd poniosła Polska Kolej Państwowa, wyniosły około 170 tysięcy guldenów. Sąd skazał oskarżonych na karę więzienia w przeciętnej wysokości 1 roku.

Wieden. 5. 10. PAT. Radio wiedeńskie włączyło do swego programu wieczornego w dniu 8 października o godzinie 20.5 utwór znanego pianisty i kompozytora polskiego Juljusza Chajesa (fantazja fismoll na fortepian i orkiestrę).

Koblencja. 5. 10. PAT. Wobec tego, że sterowiec niemiecki Graf Zeppelin przeleciał nad częścią obszarów okupowanych, władze niemieckie zawiadomiły władze okupacyjne, że przelot nastąpił wskutek omyłki i wyraziły swoje ubolewanie z tego powodu.

Kowno 5. 10 (AW) Zatarg wewnątrz rządu litewskiego przybiera coraz ostrzejszy charakter. Podał się do dymisji minister komunikacji Czurtonis. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa komunikacji objął premjer Waldemaras

Samobójstwo słuchaczki U. J. w Truskawcu

Truskawiec. 5. 10. (T) Wczoraj popełniła w tutejszym pensjonacie „Iwonka“ samobójstwo Izabela Hoszowska, słuchaczka filozofji, studjująca na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Bł. p. Hoszowska weszła do pokoju zamieszkałego w tymże pensjonacie kpt. Bernsteina w czasie jego nieobecności i tu wyjąwszy z szuflady rewolwer „Mauser“ strzeliła do siebie kilkakrotnie, padając na miejscu nieżywa. Powodem samobójstwa był podobno zawód miłosny.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozbudowa śląskiej sieci kolejowej

W katowickiej dyrekcji kolejowej obradowała w tych dniach specjalna komisja województwa katowickiego, tamtejszej dyrekcji kolejowej i ministerstwa komunikacji w sprawie rozbudowy śląskiej sieci kolejowej z ostatniej inwestycyjnej amerykańskiej pożyczki śląskiej.

Na komisji ustalono, iż w r. 1929-ym rozpoczęta zostanie budowa następujących lokalnych sieci kolejowych: ze Strzebin- Woźniki (w pow. lubliniecki̇m) długości 16 klm, Cieszyn-Zebrzydowice długości 16 klm., Zebrzydowice-Moszczenica długości 15 klm., Wisła-Glebice długości 5 klm. Koszta budowy wszystkich powyższych linij kolejowych mają wynosić 5,000.000 zł.

Stopa procentowa w Europie

Francja i Szwajcarja są obecnie rynkami pieniężnemi, na których gotówka (na krótki termin) jest najtańsza, dyskonto wynosi bowiem 3 i pół proc.

Natomiast w Belgji, Holandji i w Szwecji dyskonto wynosi 4 proc., w Anglji — 4 i pół proc, w Niemczech — 7 proc, we Włoszech — 5,5 proc W Stanach Zjednoczonych dyskonto sięga 5 proc.

EMISJE BANKNOTÓW W EUROPIE OD 1918 DO 1927 R. Emisje banknotów wyniosły we Francji, poczynając od r. 1918 do r. 1927 włącznie, ogólną sumę 17 miljardów 100 miljonów franków papierowych. W. Brytanja emitowała w tym samym czasokresie 44 miljardy franków papierowych, Niemcy — 26 miljardów franków. Holandja 5 miljardów fr., Szwajcarja — 3,5 miljarda franków.

Praga. 5. 10 Według doniesień prasy koalicja rządowa zadecydowała na poufnem posiedzeniu ogłosić termin wyborów do organów samorządu krajowego i powiatowego 3 listopada. Same wybory odbyłyby się 2 grudnia.

Barcelona. 5. 10. PAT. Samolot handlowy, kursujący między Casablanca a Paryżem, który wiózł dwu pasażerów i pocztę spadł koło Barcelony i spłonął. Pilot i pasażerowie ulegli zwęgleniu.

Waszyngton, 5. 10 PAT. Rząd perski zawiadomił Waszyngton o swym zamiarze przystąpienia do paktu antywojennego Kellogga

Meksyk. 5. 10. (AW) Syn zamordowanego niedawno prezydenta Obregona popełnił samobójstwo. Przyczyna tego czynu nieznana.

Po zamknięciu Kroniki

— **Dr. STELLA LACHS THONOWA,** sekretarka miesięcznika „Haisza“ z Jerozolimy na [illegible] Zrzeszenia kobiet żydowskich wygłosi dziś w sobotę o godz. 3.30 popoł. w lokalu Zrzeszenia (R[illegible] gł. 29) odczyt w języku polskim n. t. „Praca kobiet w Palestynie. Wstęp wolny.

— **POGRZEB Ś. P. LUDOMIRA SAWICKIEGO.** znakomitego geografa, który zmarł w następstwie choroby, jakiej nabawił się podczas ekspedycji naukowej na Bałkany, odbył się wczoraj popołudniu z domu przy ul. Barskiej na Dębnikach. W pogrzebie wzięli prócz rodziny zmarłego udział prezes Akademji Umiejętności prof. Rozwadowski z gen. sekretarzem prof. Kutrzebą, rektor Uniw. Jag. Kostanecki z Senatem Akademickim, delegacje towarzystw i organizacyj akademickich z wieńcami, liczne zastępy młodzieży i tłumy publiczności. Prócz szeregu wieńców niesionych przez młodzież delegacje oraz zawieszonych na karawanie ze zwłokami, kondukt poprzedzany był drugim karawanem, pełnym wieńców. Orszak żałobny po przejściu ul. Zwierzyniecką na ul. Grodzką zatrzymał się przed gmachem Instytutu Geograficznego którego prof. Sawicki był twórcą. Tu pożegnali przedwcześnie zmarłego uczonego: prof. Romer ze Lwowa imieniem Polskiej Akademji Umiej. i Instytutu Geograficznego, prof. Smoleński imieniem Uniw. Jag., prof. Masalski z Warszawy imieniem Pol. Twa Geografów i p. Czort imieniem młodzieży akademickiej. Po przemówieniach kondukt ruszył ul. Gertrudy, Potockiego i Lubicz na cmentarz rakowicki.

— **3 LISTOPADA DNIEM WOLNYM OD NAUKI.** Minister W. R. i O. P. ustanowił 3 listopada br. dniem wolnym od nauki szkolnej na całym obszarze państwa Zarządzenie to wydane zostało ze względu na to, że jest to dzień sobotni, po świętach umarłych, wobec czego młodzież będzie miała wolne 4 pierwsze dni listopada

— **WYSTAWA RYSUNKÓW UCZNIÓW.** W czasie od 7 do 20 bm. w gmachu gimnazjum im. Nowodworskiego (pl Groble) urządzona będzie wystawa prac rysunkowych uczniów szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich, celem wykazania metody pracy w poszczególnych zakładach. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 7 bm. o godz. 11 przed południem, przyczem prof. Dr. Cybulski wygłosi referat p. t. „Znaczenie nauki rysunków w wychowaniu“. W czasie trwania wystawy wygłoszonych będzie szereg referatów o nauczaniu rysunków. Wystawę zwiedzać można codziennie w dni powszednie od godz. 9 do 1 i od 4 do 7.30, w niedziele od 10 do 1.

— **DRUGI I OSTATNI KONCERT SWIĄTECZNY** popularnej pary śpiewaków żydowskich pieśni ludowych, Zymroh Zeligfeld i M. Kipnisa, odbędzie się w niedzielę, jutro o godz 10.15 wiecz. w sali kinoteatru „Warszawa“. Bilety w firmie Fischhab, Grodzka 46, a w dniu przedstawienia przy kasie.

— **„MAŁPA“ LWOWSKA MIAŁA PECHA W KRAKOWIE.** Aresztowano Dawida Nobla (lat 21) ze Lwowa, który dnia 3 bm. usiłował włamać się do mieszkania Praecla w Rynku Głównym l. 34 jednak spłoszony przez dozorcę tego domu zbiegł w ulicę Wiślną i tam został przez posterunkowego przytrzymany. Według zasięgniętych informacji policji lwowskiej Nebel jest tam znany jako włamywacz mieszkaniowy pod pseudonimem „małpa“ i przez tamtejszą policję poszukiwany. Nebla odstawiono do tut. więzień sądowych.

Problemy dzisiejszej ludzkości

Z Kongresu Międzynarodowej Unji dla kulturalnej współpracy w Pradze.

Donieśliśmy już onegdaj, że w Pradze odbywają się obrady Międzynarodowej Unji dla współpracy kulturalnej, zorganizowanej jak wiadomo na inicjatywę księcia Rohana, wydawcy i redaktora czasopisma „Europäische Revue“ Podczas ostatnich dni kongresu wygłosił znany francuski architekt ze Szwajcarji Le Corbusier referat na temat nowych form w architekturze i w stosowanej sztuce. Zdaniem Le Corbusiera są technicy rewolucjonistami. Ta rewolucja w technice znajduje swój wyraz w nowej architekturze, uwzględniającej przedewszystkiem żelazo i cement. Nowa estetyka architektury jeszcze się nie ustabilizowała, ponieważ nie uzyskano społecznej równowagi. Architekt krępowany jest w swych wizjach echami przeszłości, ale mimo to nowa sztuka nie oglądała się na przeszłość, lecz śmiało realizuje nowe ideały przyszłości.

Po Le Corbusierze wygłosił zurychski profesor Jung referat o psychice nowoczesnego człowieka. Znany ten przedstawiciel psychoanalizy wyszedł z założenia, że tak w nauce jak i w technice i polityce możemy z jednej strony obserwować błogosławieństwa postępu, a z drugiej strony zupełne załamanie się. Podczas wojny ani kościół ani międzynarodowa organizacja socjalnej demokracji nie wytrzymały próby. Dusza nowoczesnego człowieka doznała silnego wstrząsu i stała się niepewną. Z coraz większym sceptycyzmem odnosimy się do możliwości organizacji świata na ideowo-moralnych podstawach. Znikł dawny spokój, który cechował np. człowieka średniowiecza a na widowni wyłoniły się nocne strony ludzkiej duszy, jak spirytyzm, teozofja itd.

Kongres został zamknięty uroczystym bankietem, wydanym na cześć gości przez czeskie ministerstwo oświaty.

Ruch ludności w państwach europejskich

Austrjacki urząd statystyczny opracował ciekawą statystykę, dotyczącą ruchu ludności w poszczególnych państwach europejskich. Ze statystyki tej wynika, że w roku 1926 najwięcej małżeństw zawarto w Bułgarji (9,6 na 1000 mieszkańców), dalej w Belgji (9,2 na 1000 mieszkańców), w Czechosłowacji (9,1) i na Węgrzech (9 na 1000 mieszkańców); najmniej małżeństw w roku tym zarejestrowano natomiast w Irlandji (4,6 na 1000 mieszkańców) i w Norwegji (5,77 na 1000 mieszkańców).

Największą ilość narodzin wykazuje (w roku 1926) Ukraina (40,2 na 1000 mieszkańców), Portugalja (37,6), Rosja (36), Rumunja (36), i Polska (30), najmniejszą — Szwecja (16,8 na 1000 mieszkańców), Anglja (17,8), Estonja (17,8), Francja (18,7) i Austrja (19,2). W Niemczech przypadało w roku 1926 na każdych 1000 mieszkańców 19.4 urodzin, w Czechosłowacji — 24,5, na Węgrzech — 26,9.

Największa śmiertelność panowała w roku 1926 w Portugalji (22,2 zgonów na 1000 mieszkańców), w Rumunji (21), Rosji (19.8), Hiszpanji (18,8), Bułgarji (18,6), i Polsce (18), — najmniejsza zaś w Holandji (9,8), Norwegji (10.6), Danji (11), Niemczech (11), Anglji (11), i Szwajcarji (11).

Największy przyrost ludności miała w roku 1926 Ukraina (22.0), dalej: Białoruś (18,9), Bułgarja (17,2), Rosja (16,2), Portugalja (15,4), Rumunja (14,7); najmniejszy przyrost ludności wykazuje według statystyki wiedeńskiej Francja (1,3), Estonja (1,7) i Austrja (4,3). W Niemczech przyrost ludności w roku 1926 wynosił 7,8 na 1000 mieszkańców, w Czechosłowacji — 9,0, na Węgrzech

DROBNE OGŁOSZENIA

za słowo 20 groszy, dla poszukujących pracy 10 groszy

MŁODSZĄ siłę biurową z ukończoną szkołą handlową, piszącą biegle na maszynie, ze znajomością buchalterji i języka niemieckiego przyjmę. — Zgłoszenia pod „Natychmiast“ do Adm. „N. Dziennika“.

RUTYNOWANA siła biurowa ze stenografją polsko-niemiecką i pisaniem na maszynie poszukiwana. Sobota wolna. Zgłoszenia pisemne do firmy: Emil Goldwasser, Kraków, Grodzka 25. 2722 er

FIRMA Aleksander Chaim Nattel, Nowy Sącz, poszukuje pomocnika handlowego, obznajomionego ze żelazem sztabowym. 1019 g

PRAKTYKANT sklepowy poszukiwany. Zgłoszenia: J. Halpern, Grodzka 58. 2755 x

PANNA pisząca biegle na maszynie, z praktyką, znajdzie posadę. Zgłoszenia pod „Pracowita“ do Adm. „N. Dziennika“ 1007 g

PRALNIA, farbiarnia i plisownia poszukuje zastępców we wszystkich miastach Polski. Zgłoszenia pod „Cz.“ do Adm. „N. Dziennika“. 2735x

POSZUKUJE zaraz chłopca lub panienki do sklepu bławatnego (obeznajomieni w tejże branży mają pierwszeństwo): Brün, Dębniki — Madalińskiego 3. 1002 g

POTRZEBNA zdolna panna do sklepu: Juljusz Nacht, Stradom 5. 2749 er

PRZYJMĘ ekspedjenta do sklepu galanteryjnego, — może być z innej branży (miejscowego). Zgłoszenia pod „Galanterja 1917“ do Adm. „N. Dziennika“. 1017 g

CZELADNIK blacharski do robót galanteryjno-domowych poszukiwany. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Posada stała. Zgłoszenia: Bazar kuchenny, Rzeszów. 2717 x

ZDOLNEJ ekspedjentki z branży modnej i praktykantki poszukuje: Bohrer, Florjańska 27, lub Starowiślna 37. 2723 er

PIERWSZORZĘDNE Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje do działu życiowego zdolnych inspektorów, ajentów i akwizytorów. Wynagrodzenia — pensja i prowizja. Oferty pod „Ubezpieczeniowcy“ do Biura ogłoszeń „Par“ Kraków, Rynek 46. 2686 ar

SZADCHENA z lepszych sfer poszukuje się. Zgłoszenia pod „Rzetelny“ do Adm. „N. Dziennika“. 982 g

POSZUKIWANA panna na mieszkanie bez wiktu. Wiadomość: Sebastjana 30, parter na prawo. 2710x

POSZUKUJE SIĘ 3—4 pokoi na lokal handlowy. Zgłoszenia pod „Lokal“ do Adm. „N. Dziennika“. 1006 g

POSZUKUJĘ lokalu fabrycznego na wyroby cukiernicze. Zgłoszenia: Skrytka poczt. 57, Kraków—Podgórze. 2800 x

TELEFON do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Z.“ do Adm. „N. Dziennika“ 2696 x

BUCHALTER-bilansista, korespondent z 10-letnią praktyką biurowa, obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi, siła administracyjna i organizacyjna z pierwszorzędnemi referencjami, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 2756 x

PANIENKA inteligentna, z ukończoną szkołą handlową, pisząca na maszynie, poszukuje posady biurowe' za bardzo skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „E.“ do Adm. „N. Dziennika“. bp.

MŁODY pomocnik handlowy z branży tekstylnej poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomocnik“ do Biura Stattera Rynek 8. 2750 er

ZASTĘPSTWA pierwszorzędne na Poznańskie i Pomorze obejmę. Zgłoszenia pod „Pierwszorzędny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1016 g

WYSPRZEDAJĘ stołowizne, chusteczki, bieliznę. Ceny znacznie zniżone. Baruch Landau, Stradom 17. 1015 g

OKAZJA! Kombinacje kolorowe po zł. 6.90, 7.50 i opalowe zł. 8.50 8.90 kupuje się tylko w Wytwórni bielizny „Łabędź“, Kraków, Starowiślna 6. 2752ch

SŁUŻĄCE i panienki do dzieci poleca: Berta Eisenberg, Katowice, 3-go Maja 11 Telefon 1665.

Dla **Chemicznych pralni**

Pierwszorzędne

MYDŁO BENZYNOWE

poleca

Arthur POPPER

Tarnów, Krakowska 61

„DYWAN“

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW

KRAKÓW-PODGÓRZE

Św. Kingi 9. (linja tram. 3)

poleca

DYWANY i KILIMY

bezkonkurencyjnie tanio

Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

FUTRA

Hirsch Sessler

Kraków, Miodowa 5

Poleca wielki wybór na sezon obecny najnowsze futra. Ceny przystępne

Reklama dźwignią handlu



SILVANA

NAJLEPSZY ZEGAREK SZWAJCARSKI

Precyzyjny! Elegancki!

Epokowa nowość w dziedzinie oświetlania!



Żarówka do regulowania siły światła z patentowanym przełącznikiem

„VATRA-STELLA“

Żarówka ta posiada 4-biegunowy wyłącznik, którym niezależnie od wyłącznika instalacyjnego można siłę światła regulować na **4 naświenia**, a mianowicie:

15, 30, 45 i 60 Watt lub też na 25, 50, 75 i 100 Watt

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

MIECZYSŁAW DEBIESSEN Kraków

Sławkowska 10. — Telefon 367.

Lwów Kołłątaja 7. **Katowice** Marjacka 25. **Bydgoszcz** Jagiellońska 13.

Żądać we wszystkich składach elektrotechnicznych!

Ważne dla Pań!

Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. rozpoczęły się dnia 1. X b. r. Zgłoszenia przyjmuje: **Zakład szycia i haftu Emka, Pędzichów 3** lub p. **A. Taubman, ul. Bocheńska 8, I. p.**

OKAZJA

Kompletne urządzenie fabryki ram złoconych wraz z wzorami **natychmiast do sprzedania.**

Zgłoszenia: Kraków skrytka poczt. 285.

Jest Pan nerwowy? 2836

Wtedy zażądaj Pan naszych **dokładnych wskazówek do zdrowych i mocnych nerwów**

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk 7 Oddz.



Twarz jak aksamit

Oto, co daje WILLIAMS'a mydło golenia. Wytwarza ono szybko wspaniałą trwałą pianę — która zmiękcza najtrwardszy nawet zarost Czyni twarz Twoją miękką, jak aksamit i użycza skórze miłego uczucia świeżości.

Pudełko metalowe nie ulega zużyciu. [illegible] zatem w miejsce potrzeby zapasowe wkłady (Reloads).

Williams



HOLDER TOP mydło do golenia

6942 k

Mydło do golenia WILLIAMS'a sprzedaje się także w pudełkach o podwójnej rączce (Doublecap).

Reprezentacja na Polskę: IZYDOR KLEINBERGER Kraków, pl. Matejki 8.

Sosnowe Progi kolejowe

2.60 m. dług., 16 c/m. wysok., z 2-ch stron obrob. 20 c/m. nakład po obustr. 2.60 m. długości 16 c/m. wysok. z 4-ch stron obrob. o 16 c/m. górnej 26 c/m. dolnej powierzchni, poszukiwane. Oferty loko stacja granicy niemieckiej do firmy: 2597x

Simon Semler, Holzexport

Pilsen, C. S. R.

PING—PONG — Tenis stołowy komplet od Zł. 3—6'50. Piłeczki 0'30. Łopatki drewniane 0'30, korkowe 1'10, poleca: Józef Wurm, skład przyborów sportowych, Kraków, Szewska 9. 2669 x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, ul. Traugutta 5 (przecznica Małego Rynku). 375x

„UNDERWOOD“ i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio i na dogodnych warunkach nowo otwarty skład Kraków, Zwierzyniecka 6 2114x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42 Kursa wyuczają fachowo: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji) Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1983x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Mosez. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana